A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 237. WTOREK, DNIA 9-GO PAŹDZIERNIKA, (TUESDAY, OCTOBER 9), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

HAUPTMANNA GŁOS ROZPOZNANO

Krwawe Walki Toczą Się We Wszystkich Miastach Hiszpanji

PREZYDENT KATALONJI PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Komuniści Żywcem Palą Księży. Tłum Wysadził w Powietrze Sierociniec.

Madryt, Hiszpanja, 9. paźdz. — Jeden z wpływowych członków obecnego rządu premjera Alejandro Lerroux oświadczył wczoraj, że jeżeli obecna groźna sytuacja nie zmieni się w krótkim czasie i w kraju nie zapanuje spokój, zorganizowana zostanie w Hiszpanji dyktatura wojskowa.

Wielu członków hiszpańskich rodzin arystokratycznych oraz 12,000 oficerów rezerwy ofiarowało wczoraj pomoc rządowi w jego akcji przeciw rewolucjonistom.

Oficjalny komunikat rządowy, wydany wczoraj po południu oznajmia, że ciężkie walki armji hiszpańskiej z rewolucjonistami ustały, i rewolucjoniści walczą dorywczo, cofając się przed wojskiem z wyjątkiem północnej części prowincji Asturias, gdzie dotychczas toczą się na wszystkich odcinkach krwawe bitwy. Inne komunikaty donoszą jednak, że walki rewolucyjne nie ustały i prawie we wszystkich miastach Hiszpanji leje się krew bratnia.

Gijon i Oviedo, dwa północne miasta Hiszpanji, zostały wczoraj odbite przez armję z rąk rewolucjonistów. Armja hiszpańska prowadzi obecnie obławę w górzystych rejonach miast Gijon i Oviedo, gdzie rozbici rewolucjoniści skryli się przed pościgiem.

W miastach Katalonji toczą się walki uliczne. W Madrycie panował wczoraj chwilowy spokój. Rewolucjoniści skryli się na dachu katedry w Barcelonie i z ukrycia ostrzeliwali przechodzące patrole wojskowe.

Na terenie Katalonji władze aresztowały około 2.000 osób. Obecnie robione są przygotowania do rozpoczęcia wielkiego procesu przeciw rewolucjonistom, których czeka sroga kara.

Louis Companys, prezydent Katalonji, aresztowany w drugim dniu rewolucji, zostanie wraz z innymi katalończykami postawiony przed sąd doraźny.

Raporty z Barruelo i Walencji donoszą, że eksplozja zniszczyła zupełnie kwaterę gwardji cywilnej, zabijając kilka rodzin. Inna znowu eksplozja pogrzebała w ruinie wiele dzieci i zakonnic z sierocińca robotniczego.

Nienawiść do Kościoła i do sług Kościoła przybrała wyraźną formę w miejscowości Mataporkera, w prowincji Santander, gdzie rozwcieczony tłum rewolucjonistów spalił żywcem członka gwardji cywilnej i księdza.

W miejscowości Navis, w Katalonji, rewolucjoniści porwali księdza katolickiego, obleli go gazoliną i podpalili.

Polska Czeka Na Wielką Amnestję Prez. Mościckiego.

W Dniu 11 Listopada Wielu Więźniów Politycznych Odzyska Wolność.

Warszawa, 9 paźdz. (Depesza Jerzego Szapiry do N. Y. Times'a.) — Po wydanej niedawno amnestji prez. Mościckiego, na podstawie której pięciu z grupy uwięzionych więźniów brzeskich odzyskało wolność, ma być ogłoszona druga amnestja. Czterej inni, a między nimi i Wincenty Witos, którzy uciekli zagranicę, nie zostali ułaskawieni.

Amnestję dla więźniów brzeskich, jak tłumaczą w Warszawie, wydał rząd z własnej woli. Twierdzą w Warszawie, że rząd marszałka Piłsudskiego jest już tak silny, że gdyby nawet uwolnieni z zamknięcia przywódcy opozycji rozpoczęli ponownie swą akcję przeciw rządowi, to zabiegi ich nie dadzą żadnych rezultatów, i zaszkodzić już nie będą mogli obecnemu reżymowi.

Ten sam rząd, który aresztował ich cztery lata temu przed rozpoczęciem kampanji wyborczej, uwolnił ich z więzienia. Zemsta i prześladowanie przeciwników politycznych nie należały nigdy do programu reżymu marszałka Piłsudskiego.

Po uwolnieniu więźniów brzeskich ma być ogłoszona w dniu 11go listopada, w dniu Święta Niepodległości Polski — wielka amnestja. W kołach umiarkowanych polityków plan rządu uważany jest za roztropne posunięcie. Rząd pokaże przez to, iż jest dość silnym i nie potrzebuje obawiać się żadnej opozycji, będąc dostatecznie ustabilizowany w ciągu 9-letniego sprawowania rządów.

Radykali w bloku Współpracy z Rządem są obecnie u steru. Marszałek Piłsudski nie jest zwolennikiem doktryn. Lubi on zmieniać ludzi i programy. Młodzi radykali mają obecnie sposobność wykazania swych zdolności, tak samo i konserwatyści i pułkownicy, którzy sprawowali rządy poprzednio.

Termin obecnego sejmu upływa w roku przyszłym. Marszałek Piłsudski, jak się zdaje, nie ma zamiaru powtórzenia eksperymentu z 1930 roku, kiedy to aresztowano wodzów opozycji i wszczęto ostrą akcję przeciw przeciwnikom politycznym, co niezawodnie pomogło rządowi w doprowadzeniu do zwycięstwa swego programu. Marszałek nie ma zamiaru mieszania się do spraw wyborczych w roku przyszłym, wierząc, że blok rządowy powinien odnieść zwycięstwo na podstawie swych zasług.

Głosy chłopów decydują w każdych wyborach parlamentarnych w Polsce, głosy chłopów, którzy najwięcej ucierpieli w latach depresji i którzy najbardziej narzekają i najpoważniejsze stawiają zarzuty przeciw rządowi.

Dotychczas blok rządowy faworyzował wielkich obszerników, a obecnie do steru wracają małorolni.

Nowy minister rolnictwa, Juljusz Poniatowski, do niedawna członek Radykalnej Partji Chłopskiej, jest nadal zwolennikiem reformy agrarnej, która ma na programie rozparcelowanie wielkich majątków ziemskich, aby zaspokoić żądania małorolnych, lub też bezrolnych wieśniaków.

Nowy program ministra rolnictwa ma być ogłoszony na otwarciu obrad komisji budżetowej Sejmu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Są tacy, którzy przypuszczają, że z wielkiej chmury, jaka się rozpostarła nad rodziną Insullów, będzie mały deszcz. — Twierdzą oni, że po długim procesie i wielce sensacyjnych zeznaniach różnych świadków, Insull zostanie wybielony kompletnie i będzie mógł spokojnie jechać do Grecji, gdzie podobno ma zamiar tworzyć nową firmę użyteczności publicznej i sprzedawać ludziom bondy. — Prawdopodobnie za miesiąc będziemy wiedzieli, jaki los zapisano Insullowi i jego spólnikom.

* * *

Depesze z Dalekiego Wschodu przynoszą wiadomość, że Rosja sowiecka godzi się na sprzedanie Japonji, względnie Mańdżu-go, kolei Wschodnio-Chińskiej. Czyżby Japonja była w tak silnej pozycji na Dalekim Wschodzie, że aż mogła przyprzeć Moskwę do muru i zmusić ją do sprzedaży kolei?

Odstąpienie Japonji kolei Wschodnio-Chińskiej posiada pierwszorzędne znaczenie na Dalekim Wschodzie, ponieważ stawia Japonję wraz z Mańdżugo na silnych podwalinach, kiedy Rosja musi się cofać, tracąc poważnie na wpływach.

* * *

Nie widzimy również powodów, dlaczego Polska ma naraz robić się serdecznym przyjacielem Niemiec, lecz nie widzimy również potrzeby stale boczyć się na Niemców, z którymi Polska, jako najbliższa sąsiadka, będzie kiedyś żyła w zgodzie, bo tego wymagać będzie dobro obu krajów. Z chwilą gdy w Berlinie zrozumieją, że z Polską trzeba się liczyć i Polska nie jest „państwem sezonowem", i z chwilą, kiedy Niemcy przekonają się, że wschód należy do Polski a nie do Niemiec, wtenczas znikną wszelkie waśnie i swary między Polską i Niemcami, bo Polska pragnie pokoju ze wszystkiemi, a przedewszystkiem ze swymi sąsiadami.

* * *

Rząd hiszpański ogłosił wiadomość, podaną przez prasę całego świata, że rewolucja obecna jest już stłumiona i, że wkrótce wszystko wróci na normalne tory. Z ostatnich depesz jednak, nie wygląda, aby tak było, jak zapewnia rząd hiszpański. Rewolucjoniści hiszpańscy, rekrutujący się z radykalnej lewicy, rokują sobie zwycięstwo, twierdząc, że jeżeli zdołają wytrwać jeszcze trzy dni, to będą mogli z łatwością pokonać siły rządowe i zaprowadzić swe rządy. Ano, zobaczymy...

OD KOLEBKI DO ARMATY.



Według przeprowadzonego ostatnio programu przez kanclerza Adolfa Hitlera i premjera Mussoliniego, młodociani chłopcy Niemiec i Włoch, nauczani są taktyki wojennej przed osiągnięciem pełnoletności. Po lewej stronie widzimy małych chłopców niemieckich, członków nazistowskiej organizacji wojskowej, maszerujących na masowe zebranie w Berlinie, po prawej, chłopców włoskich przygotowujących się do karjery wojskowej.

Wczoraj Burmistrz Kelly Rozpoczął Budowę Mostu Na Ashland Avenue.

Koszt Wynosić Będzie $2,000,000.

Przeszło 2,000 obywateli i obywatelek z zachodniej strony miasta zebrało się wczoraj na placu przy Webster i Ashland avenues, aby być świadkami ceremonji, jaka poprzedziła budowę nowego mostu na Ashland avenue, kosztem $2,000,000, co się przyczyni w niedalekiej przyszłości do połączenia i sprostowania drogi, a będzie to ulepszenie, o które już od wielu lat starali się mieszkańcy.

Do budowy mostu przyczyniła się także administracja federalna PWA., która na ten cel pożyczyła miastu Chicago sumę $480,000. Mistrzem ceremonji był Charles Synder, sekretarz stowarzyszenia West Central Association.

Przemawiali kolejno: August Taylor, manażer Chicagoskiej Komisji Planów, Jan U. Smith, który zebranym przedstawił burmistrza Edwarda J. Kelly, który przy pomocy parowej maszyny do kopania przerzucił pierwszy ziemię na znak rozpoczęcia budowy; Clayton F. Smith, obecny rekorder powiatowy; Wm. W. Link, Polak, prezes Rady Lokalnych Ulepszeń; C. M. Osborne, inżynier stanowy dla PWA,; Joshua D'Esposito, inżynier PWA.; aldermani Jan Toman i Jan S. Clark; Edward J. Glackin, sekretarz Rady Lokalnych Ulepszeń i inni.

Udział w tej ceremonji brali także aldermani Józef P. Rostenkowski, z 32ej wardy; Z. Kadow, z 33ej wardy i Władysław J. Orlikowski, z 35ej wardy, oraz kongresman Leon Kociałkowski z 8go dystryktu; Tomasz S. Gordon, były komisarz parków na zachodniej stronie miasta i Władysław Okoń.

Aldermani Rostenkowski, Orlikowski i Kadow w wielkiej mierze przyczynili się do budowy mostu i ulepszeń na North Ashland avenue, o czem panowie z West Central Association zapomnieli.

Nowy most wykończony będzie w półtora roku. Budową zajmuje się kompanja Underground Construction Company. Jak powiedział prezes Link, — most ten przyczyni się do połączenia Ashland avenue od Devon avenue do ulicy 95ej, na dystans 19 mil, jak również przyczyni się do sprostowania tej drogi i zaniechania w niedalekiej przyszłości skrętu i niebezpiecznej krzyżówki na Cortland ulicy.

Po wykończeniu mostu kompanja tramwajowa zabierze się do budowy nowego toru pod wiaduktem kolei North Western przy Cortland ulicy, a tory te poprowadzi przez most do północnej strony Ashland ave. Będzie to droga szeroka, wygodna i bezpieczniejsza, o czem marzyli od dawna nasi obywatele zamieszkali na North Ashland avenue.

"Polski Cios Śmiertelny Wymierzony Paktowi Wschodniemu".

Daily Telegraph o stanowisku Polski wobec Locarna.

Londyn, 9 paźdz. — „Daily Telegraph" w redakcyjnych uwagach, zatytułowanych „Polski cios śmiertelny, wymierzony paktowi wschodniemu", stwierdza, że „pakt wschodni" jest już istotnie martwy.

Dziennik dowiaduje się, że minister Beck powiadomił rząd brytyjski za pośrednictwem ministra Edena w Genewie, że Polska definitywnie postanowiła nie brać udziału w pakcie. Ponieważ państwa bałtyckie w takim wypadku też się wycofają, pozostanie tylko Rosja, Francja i Czechosłowacja, a wobec postawienia sprawy przez Wielką Brytanję, że pakt musi być wzajemny, wątpliwem jest by W. Brytanja udzieliła swego poparcia jakiemukolwiek porozumieniu w łonie tych trzech państw.

Dziennik stwierdza, że Polska uważa, iż posiada pakty, zapewniające jej pokój zarówno z Rosją, jak i Niemcami. Przez przystąpienie do „paktu wschodniego" Polska narażałaby swoje pakty bilateralne. Obecnie terytorjum Polski ma zapewniony pokój na 10 lat. Jako uczestnik „paktu wschodniego", Polska osłabiłaby te gwarancje.

Dziennik podkreśla, że Polska nie ma zamiaru wyrzec się przyjaźni z Francją, ale Francja musi traktować Polskę, jako państwo równe, które może zupełnie samodzielnie prowadzić i decydować o swojej polityce, opartej o własne interesy.

Kto się dzisiaj nie zaregestruje, ten na wybory jesienne pozostanie bez prawa głosu, czyli, że nie będzie mógł spełnić swego obowiązku obywatelskiego, co szczególnie w czasach obecnych posiada pierwszorzędne znaczenie. Spieszmy wszyscy do lokali regestracyjnych i zapisujmy swe nazwiska.

ŁAWA OSKARŻYŁA GO O MORD DZIECKA.

Hauptmannowi Grozi Kara Śmierci.

New York, 9 paźdz. — Pułkownik C. A. Lindbergh jest pewny, że głos, który słyszał w oną noc ciemną, kiedy płacił okup za obiecane oddanie mu porwanego syna, był głosem Bruno Hauptmanna. Policja oświadczyła, że pułk. Lindbergh dostarczył dowodów na potwierdzenie swego przekonania w tym względzie. Lindbergh jest zdania, że policja i prokuratorja mają w posiadaniu właściwego człowieka w osobie Hauptmanna.

Ława Wielkoprzysięgłych we Flemington, N. J., uznała wczoraj Hauptmanna oskarżonym za mordowania dziecka. Ława nie zastanawiała się nad oskarżeniem porwania dziecka, bo gdyby się była zastanawiała i gdyby w rezultacie uznała to oskarżenie, wówczas Hauptmann mógłby się przyznać do winy i w ten sposób uniknąłby kary śmierci, jaka mu grozi w razie uznania go winnym zbrodni.

Rozpoznanie głosu Hauptmanna dokonano w ten sposób, że aresztowanemu Hauptmannowi kazano podstępnie wołać: Hello, doctor!

W oną noc, gdy Lindbergh płacił okup $50,000 na cmentarzu, towarzyszył Lindberghowi dr. Condon. Według zawczasu umówionych znaków, ten, co po okup przybył, miał wołać: Doctor. Tak też się stało. Ten ktoś wymawiał głośno, a raczej wykrzykiwał to słowo i w ten sposób dr. Condon orjentował się, w którą stronę iść. Pułk. Lindbergh towarzyszył drowi Condon, słyszał głos dobrze i obecnie twierdzi, że był to głos Hauptmanna.

W biurze prokuratora powtórzono scenę z głosem. Aresztowany Hauptmann znajdował się osobno, nie przypuszczając, że ktoś go podsłuchuje. A prokurator umówił się z doktorem więziennym, którego Hauptmann miał powitać głośnem wykrzyknięciem: Doctor. Wszystkiego tego słuchał ukryty pułk. Lindbergh, który potem oznajmił prokuratorowi, że to ten sam głos.

Przypuszcza się teraz, że pułkownik Lindbergh będzie jednym z głównych świadków prokuratorji podczas rozprawy sądowej.

Sąd Rozpatrzy "Złotą Sprawę" NRA.

Zastanowi Się Również Nad Kodeksem Naftowym.

Washington, D. C., 9 paźdz. — Najwyższy Sąd rozpoczął rozpatrywanie co do konstytucyjności dwóch bardzo ważnych spraw, mianowicie narzuconego w przemyśle naftowym kodeksu i zawieszenie wypłat w złocie.

Przedstawiono Sądowi także i trzecią sprawę, mianowicie co do konstytucyjności rozporządzenia o karze za gromadzenie złota tudzież certyfikatów złotowych, i uchylanie się od oddania ich bankowi federalnemu. Tą sprawą Sąd się jednak nie chciał zajmować.

Pewien nowojorczanin, nazwiskiem C. Norman, zażądał, aby procent od złotych bondów kolejowych był mu wypłacony w takiej sumie, która równałaby się obecnej cenie złota. Kolej się temu sprzeciwiła, powołując się na akt kongresu o zawieszeniu wypłaty w złocie. Pretensje p. Normana zbada Sąd t tem samem orzecze również co do samej konstytucyjności aktu.

Co do spraw kodeksów w przemyśle naftowym to wniósł je sam rząd, żeby się upewnić co do prawomocności jednego z rozdziałów NRA, a także i co do niektórych paragrafów samych kodeksów.

W New Yorku p. Frederick Campbell nie doniósł rządowi o posiadanym przez siebie złocie, ani też chciał tego złota zwrócić rządowi wzamian za pieniądze papierowe. Został oskarżony o wykroczenia przeciwko zarządzeniom, ale Campbell nie chciał uznać i oskarżenia, powołując się na swoje prawa konstytucyjne. Sprawę wniósł do Sądu Najwyższego, lecz ten uchylił podanie.

Sąd zastanowi się także nad sprawą władzy senatu do karania za zniewagę senatu w wypadku, gdy senat zażąda od kogoś jakichś dowodów podczas śledztwa senackiego a ten ktoś tych dowodów odmówi. Na tem tle powstało już wiele nieporozumień i decyzja Sądu Najwyższego okazała się bardzo potrzebną.

PIĘĆ DNI PRACY PRZY TEJ SAMEJ PŁACY.

San Francisco, Cal., 9 paźdz. — Odbywająca się tu konwencja Amerykańskiej Federacji Pracy uchwaliła domagać się pięciodniowego tygodnia pracy za to samo, co dzisiaj wynagrodzenie. Tydzień ma mieć nie więcej jak 30 godzin pracy.

Uczyniono to niby poto, żeby dać możność innym pracować.

Dla osiągnięcia tego celu, Federacja Pracy postanowiła użyć wszystkich środków w jej rozporządzeniu będących.

Uchwała przeszła jednogłośnie wśród powszechnego uniesienia.

Prezes Federacji, p. Green, powiada, że to jedyny środek na bezrobocie, gdyż naprawdę pozwala zatrudnić większą liczbę ludzi. Pan Green dodał jednocześnie, że Federacji Pracy nikt i nic nie powstrzyma w dążeniu do zrealizowania uchwały i w tej dziedzinie Federacja Pracy rzuca wyzwanie zarówno rządowi jak i przedsiębiorstwom.

Na konwencji krytykowano NRA, o której mówiono, iż przypisuje sobie ogromne zasługi w dziedzinie zatrudniania ludzi.— Sekretarz komitetu krótkiego tygodnia pracy, p. Simmons powiada, że tylko 1,700,000 ludzi znalazło pracę pod opiekuńczemi skrzydłami NRA, podczas gdy ogólna liczba bezrobotnych w ciągu całego ubiegłego roku wynosiła 10,000,000 ludzi.

Nad Mogiłą ś. p. Leonarda Rutkowskiego.

Pogrzeb Był Nadzwyczaj Okazały.

Wczoraj odbył się pogrzeb długoletniego wojciechowianina, znanego obywatela, byłego urzędnika publicznego, uczciwego byznesmana, wzorowego męża i ojca rodziny, dobrego katolika i polaka, ś. p. Leonarda Rutkowskiego. Jaką popularnością cieszył się za życia ś. p. Leonard Rutkowski świadczyły te liczne rzesze ludu jakie wczoraj przybyły do kościoła św. Wojciecha, w którym odprawione zostały przynależne ceremonje liturgiczne. Ostatnią przysługę zmarłemu wiarusowi ś. p. Leonardowi Rutkowskiemu oddali urzędnicy miejscy, urzędnicy powiatowi, urzędnicy stanowi, pokaźna liczba byznesmanów ,delegacje organizacyj i towarzystw do których zmarły za życia należał, oraz mnoga liczba przyjaciół i znajomych. Eksportacja zwłok odbyła się z domu żałoby p. nr. 1?:1 So Ashland ave. do kościoła św. Wojciecha. Smutnego obrządku eksportacyjnego dokonał ks proboszcz Kazimierz Gronkowski. Dzwony kościelne żałosnym dźwiękiem obwieściły pogrzeb wielki — okazały, jednego z długoletnich wiarusów — parafjan. Wniesiono trumnę ze zwłokami do kościoła, odśpiewane zostały egzekwie, po których nastąpiła Msza św. Przy głównym ołtarzu Mszę św. celebrował ks. proboszcz Kazimierz Gronkowski, w asystencji ks. Wincentego Sekulskiego jako djakona i ks. Edmunda Sonnenfelda jako subdjakona. W sanktuarjum podczas nabożeństwa zasiedli następujący kapłani: ks. Szczepan Bubacz, ks. Franciszek Kuliński, ks. Ernest Matzel, T. J., ks. Zygmunt Jakubowski, T J. i ks. Leon Wincek. Na chórze podczas nabożeństwa śpiewały dzieci szkolne pod dyrekcją organisty p. Witolda Prusinowskiego. Solo odśpiewała pani Anna (z Kondziorskich) Marska. Wykonała ona „O Panie co losy ludzkości" i „Krucifiksus". Po Mszy św. przemówił krótko ks. prob. K. Gronkowski, o życiu zmarłego, które było uczciwe pod każdym względem. Urodzony pod zaborem pruskim, wyszedł ze szkoły Bismarcka, szkoły prześladowczej Polaków i wszystkiego co polskie. To też ś. p. Leonard Rutkowski powiada ks. Gronkowski wyniósł z tej szkoły miłość i wierność względem Boga i Ojczyzny i w tym duchu żył, w tym duchu dzieci wychował i w tym duchu umarł. Był on katolikiem i polakiem całą duszą i całem sercem i takim pozostał do śmierci i nic też dziwnego — powiada kaznodzieja, że nad trumną jego tak ogromna liczba zebrała się ludu — bo znała jego życie, znała jego charakter, jego usposobienie i jego uprzejmość z jaką odnosił się do wszystkich którzy go znali i bliższą z nim styczność mieli.

Na cmentarzu.

Po egzorcie nastąpiła absolucja udzielona przez ks. Gronkowskiego, poczem wyniesiono trumnę do karawanu i pod eskortą policji długi orszak żałobny posuwał się wolno, zajechał przed dom żałoby, a następnie koło fabryki American Casket Co., której to firmy zmarły był urzędnikiem. Następnie pojechano na cmentarz św. Wojciecha. Było kilkaset maszyn w orszaku. Nad otwartą mogiłą zebrała się wielka ciżba ludzi, a trumnę ze zwłokami ś. p. Leonarda Rutkowskiego powiódł do grobu ks. prob. K. Gronkowski i odprawił ceremonje pogrzebowe, poczem przemówienie pożegnalne w języku polskim wypowiedział misjonarz ks. Zygmunt Jakubowski, jezuita a po angielsku do nie znających języka polskiego przemówił ks. Szczepan A. Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana. Obaj kaznodzieje przedstawili słuchaczom obraz życia zmarłego, który zjednał sobie wielu przyjaciół, którzy tak licznie przybyli nad jego mogiłę, oddając mu ostatnią chrześcijańską przysługę. Pożegnali w imieniu zmarłego bolejącą małżonkę i w smutku pogrążone dzieci, z któremi chociaż się rozłączył ale to nie na długo, bo przyjdzie czas, że się znowu spotkają, lecz przed Obliczem Tego, który ś. p. Leonarda powołał do życia wiecznego, — gdzie już nie ma trosk i kłopotów ziemskich. Po przemówieniach tych pomodlono się nabożnie za duszę zmarłego, następnie odśpiewano pieśń pogrzebową i trumnę spuszczono do grobu w objęcia matki ziemi, poczem go zasypano. Po chwili orszak się rozwiązał, uczestnicy pogrzebu opuścili miasto umarłych i przybyli do świata żywych do dalszych obowiązków do dalszych zajęć. Na cmentarz przybył ks. Bolesław Kasprzycki, proboszcz parafji św. Kamila. Ś. p. Leonard Rutkowski niech odpoczywa w pokoju

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 9-go października: — Św. Dionizego i św. Ludwika.

Jutro, środa, 10-go października: — Św. Franciszka Borgjasza.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:56.
Zachód słońca o godz. 5:10.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek wzmagające się zachmurzenie, pogoda nieustalona, po południu i w nocy chłodniej. W środę prawdopodobnie pogoda przy umiarkowanej temperaturze. Ostry, zmienny wiatr, przechodzący dziś po południu w północny.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 81 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 56 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 7 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $86.62 i pół centa; bondy 7-proc. $132.00; bondy 6-proc., $74.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. "Ich dien" is German for "I see".................			
2. Tidology is the science of tidal movements.....			
3. Ship is a suffix meaning office or state...........			
4. A countermarch means to march forward........			
5. The copperhead snake is venomous................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Po Uwięzieniu Stróża Podpalili Dom Przydrożny w Morton Grove.

Miała To Być Zemsta Rewolwerowiczów.

Po uprowadzeniu i uwięzieniu stróża, Pawła Otta, lat 25, czterech rewolwerowiczów wczoraj w porze obiadowej podpaliło dom przydrożny „The Dells", w Morton Grove, na ul. Dempster.

Był to trzeci dom przydrożny zniszczony przez pożar w tygodniu, szósty w roku, a ósmy w półtora roku.

Asystent prokuratora stanowego adwokat Marshall V. Kearney, któremu polecono badanie sprawek podpalaczy, natychmiast po tym pożarze szukać kazał Eam Hare i Ludwika Silversmitha, właściciela domu przydrożnego, aby się dowiedzieć czy umeblowanie i urządzenia w tym wyszynku połączonym z salą tańca było asekurowane i na jaką sumę. Fred Huscher, trustys wioski Morton Grove i właściciel budynku powiada, że domu nie asekurował i że przez pożar wczorajszy ponosi on stratę na $200,000.

Huscher w ubiegłym tygodniu polecił swojemu adwokatowi, aby drogą sądową zmusił Hare'a do zapłacenia komornego w sumie $400, czego ten nie płacił już od miesiąca grudnia, ub. r. Hare podpisał ugodę na pięć lat a uczynił to dnia 1go stycznia, 1933 roku. Huscher połowę z tego co mu miał płacić Hare użyć miał na spłacenie hipoteki przejemcy banku Des Plaines State.

Dnia 7go lipca prokurator stanowy Courtney nakazał zamknąć ten dom przydrożny dlatego, że był to miejsce schadzek „rozmaitych gangsterów". Z tego domu przydrożnego The Dells Jan Factor uprowadzony był przez członkóws zajki Toubył przez członków szajki Touhy'ego dnia 1 lipca, 1933 r.

Podpalacze po podpaleniu domu, zabrali w automobilu stróża Otta że sobą do Tessville i tam wyrzucili go z maszyny.

W biurze prokuratora stanowego marszałek straży ogniowej Franciszek E. Doherty, Jr., oświadczył, że Hare'a poszukuje już od kilku miesięcy, gdyż ten wniósł podanie o wypłacenie mu $27,000 za spalony dom przydrożny Moulin Rouge, pnr. 511—19 Diversey parkway. Pieniędzy tych jednak kompanja asekuracyjna nie wypłaciła aż przeprowadzona będzie inwestygacja przez marszałka straży ogniowej.

Zapowiedź "Zwrotu Na Lewo" w Niemczech.

Berlin, 9 paźdz. — Szef komisji ekonomicznej stronnictwa Narodowych Socjailstów, Bernhardt Koehler, przemawiając na zebraniu berlińskich pracowników bankowych, uderzył w radykalny ton, mówiąc: „Na kapitalizm spada odpowiedzialność za obecną nędzę mas i niezadowolenie tych mas ludowych z istniejącego porządku rzeczy." W dalszych wywodach Koehler bił na to, że za zdrowy i moralny uznać można tylko taki system gospodarczy, który zapewnia prawo do pracy wszystkim członkom społeczeństwa.

Mowa Koehlera, tak zasadniczo różniąca się od konserwatywnych enuncjacji „finansowego i przemysłowego dyktatora Trzeciej Rzeszy Dr. Hjalmara Schachta, uważana jest za zapowiedź radykalnego zwrotu w polityce ekonomicznej i socjalnej hitlerowskiego rządu.

KONSUL GEN. W BERLINIE ZAMIANOWANY KONSULEM W CHICAGO.

Berlin, 9 paźdz. — Generalny Konsul w Berlinie, dr. Wacław Gawroński, zamianowany został konsulem Generalnym w Chicago.

Polacy w Berlinie urządzili Konsulowi Gawrońskiemu z tego powodu niesłychanie serdeczne pożegnanie. W bankiecie pożegnalnym, brali udział poseł Lipski oraz reprezentanci wszystkich polskich organizacyj.

Dr. Gawroński był konsulem generalnym w Berlinie od roku 1930 i dzięki swojej wielkiej energji i nadzwyczajnej działalności humanitarnej zdobył ogromną popularność między Polonją w Niemczech.

Angielskie ministerjum wojny wydało ostatnio broszurkę, w której potępia walkę gazową, twierdząc, że w razie wojny zwróci się do swego przeciwnika z propozycją zaniechania używania gazów trujących. Anglicy przywykli widać do czołgów, ciężkiej artylerji, aeroplanów, min wodnych, nurów, broni maszynowej i innych środków morderczych, jeżeli wyrzekają się tylko gazów trujących. A co się stanie, jeżeli przeciwnik przyrzecze, a w czasie walki zaatakuje Anglików gazami? Ostatnia wojna wykazała, że przyrzeczenia w czasie boju mają takie znaczenie co zeszłoroczna zima. Bądźmy przekonani, że jeżeli dojdzie do nowej wojny, gazy trujące będą odgrywały poważną rolę.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Z Franciszkowa.

Z okazji imienin X. proboszcza F. Jagielskiego, dzieci szkolne, pod przewodnictwem Sióstr Nauczycielek, przygotowują piękny program wraz z przedstawieniem na tę okazję, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14go października, o godz. 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej. Na ten okazały wieczór imieniniowy, zapraszamy wszystkich parafjan do wzięcia udziału.

*

Dnia 12go października, pp. Janostwo Tarsa, obchodzić będą 25-tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Z okazji tej, w kościele św. Franciszka, odbędzie się Msza św., a wieczorem, w sali Harmony, której właścicielem jest p. Jan Cygan, odbędzie się miłe przyjęcie dla gości. „Młoda para" jest powszechnie znaną w tutejszej parafji; jest dzielną pracowniczką na niwie religijnej, oraz członkiem wielu towarzystw.

*

Bazar parafjalny odbędzie się w dniach od 21go do 28go października i od 4go do 11go listopada; ponieważ dochód z bazaru idzie na konieczne wydatki parafjalne, przeto spodziewać się należy ogólnego poparcia parafjan i ich przyjaciół. Dzień 11go listopada jest przeznaczony dla byznesmanów, którzy, bez wątpienia, gremjalnie się zejdą i poprą wysiłek X. proboszcza i jego komitetu .

*

Kolekta domowa wnet będzie zakończona; ci parafjanie, których księża nie mogli zastać w domu, proszeni są ozłożenie swych datków na plebanji.

*

Nasz proboszcz, X. Fr. Jagielski, bawił w Kansas City, Mo., gdzie dopomagał X. J. Grudzińskiemu, proboszczowi kościoła św. Jacka, podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa.

*

Niedawno temu powiększył grono dentystów polskich. Dr. Edward R. Marcinkowski. Młody dentysta jest jedynym synem Jana i Jadwigi Marcinkowskich. Przed kilku dniami otrzymał zawiadomienie urzędowe od stanowego wydziału egzaminacji, że zdał pomyślnie egzamin. Nasamprzód uczęszczał do szkoły parafjalnej św. Franciszka z Assyżu. Po ukończeniu kursu elementarnego, pobierał nauki w Kolegjum św. Stanisława Kostki (obecnie wyższa szkoła im. Arcybiskupa Webera). Mając zamiłowanie do dalszej nauki, a po ukończeniu wyższej szkoły im. Webera, wstąpił na kurs dentystyki na uniwersytet Loyola. Po pięciu latach ukończył kurs w Chicago College of Dental Surgery, gdzie otrzymał dyplom i stopień D.D.S.

Młodzieniec ten nietylko jest znany na Franciszkowie, ale zarówno w szerszych kołach młodzieży. W parafji na Franciszkowie ,należy do Chóru św. Cecylji, do Klubu Młodzieży i bierze czynny udział w oddziale św. Józefa Macierzy Polskiej. W Cragin, przy parafji św. Stanisława B. i M. należy do Klubu Goodfellowship a na Szczepanowie do Kółka Dramatycznego. Jest także członkiem Klubu Pi Delta Sigma.

*

Dzisiaj wieczorem zakończy się uroczyście czterdziesto - godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najś. Sakramencie. Nabożeństwo to odprawia się od niedzieli. Parafjanie liczny w tem nabożeństwie biorą udział.

ZE SZCZEPANOWA.

Jutro, we środę, odbędzie się miesięczne zebranie Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny pó nabożeństwie różańcowem, w sali parafjalnej. Zebranie to miało się odbyć ubiegłej środy, lecz z powodu bankietu ku czci X. proboszcza Szczepana A. Bubacza, odłożone zostało do jutra. Wszystkie Sodaliski są jak najuprzejmiej proszone o przybycie.

*

Na bankiecie na cześć X. proboszcza S. Bubacza, odbytym ubiegłej środy w sali Zjednoczenia, komitet aranżujący ten bankiet po obliczeniu biletów sprzedanych przekonał się, że było przeszło 600 osób na tym bankiecie, a nie 400, jak było w sprawozdaniu z bankietu podane.

*

Członkiem komitetu bankietu był także p. Jan Poduch, szwagier X. Proboszcza, który dużo zabiegał w pracach przygotowawczych, zwołując posiedzenia reszty członków komitetu, to też nic dziwnego, że bankiet udał się nadzwyczaj pomyślnie, ład i porządek panował od początku do końca, a publiczność jaka przybyła na bankiet, bawiła się wybornie i wyniosła z bankietu i zabawy jak najmilsze wspomnienia.

Niedzielne wybory we Francji wykazały, że Francuzi, choć często myślą radykalnie, są jednak bardziej konserwatywnemi i nie chcą mieć rządów skrajnej liwicy socjalistyczno - komunistycznej. Rezultaty głosów wykazały, że we Francji nie może być mowy o kolektywiźmie, ani też o programie bardziej radykalnym, któryby zmienił obecny system gospodarczy Francji. Francuz jest człowiekiem z wyrachowaniem i nie lubi ryzykować, a gdy jest do tego zmuszony, działa tak, aby wyszedł najlepiej i wraca z powrotem do swej tradycji.

Grzeczny Jaś.

— No cóż Jasiu, czy byłeś grzeczny w kościele

— Tak, proszę babci, bardzo grzeczny. Kiedy podszedł do mnie jakiś pan z talerzem pełnym pieniędzy, powiedziałem mu „dziękuję ślicznie" i nic nie wziąłem.



Odczyt Żeglarza Polskiego na Dekoven.

Porucznik Armji Polskiej i marynarz polski Andrzej Bohomolec dzisiaj wieczorem o godzinie w pół do ósmej będzie podejmowanym w starej siedzibie Polonji chicagoskiej św. Wacława na Dekoven i Desplaines ulic na wielkim wiecu który urządza X. proboszcz T. Sampoliński.

*

W starej dzielnicy gdzie dawnemi laty założyciele Związku, Zjednoczenia i innych polskich zrzeszeń zamieszkiwali i miewali patrjotyczne zebrania w sali przy kościele na Dekoven i Desplaines ulic w tak zwanym starym kościele św. Wacława, będzie dzisiaj wieczorem w dobrej polskiej sprawie wiec.

*

Na wiecu dzisiejszym opowie porucznik armji polskiej i marynarz polski Andrzej Bohomolec przejścia swoje i swego kolegi Jerzego Świechowskiego podczas dł.ugiej epokowej podróży na wystawę wszechświatową w Chicago z polskiego portu Gdynia do portu Chicago w małym 27-mio stopowym żaglowcu „Dal."

*

X. proboszcz Sampoliński zajmuje się programem, który będzie upiększonym tak jak to czynią w innych parafjach .

*

Ani biletów ani zapłaty za wstęp na opowiadanie polskiego morskiego podróżnika nie będzie na dzisiejszym wiecu tak jak nie ma biletów i zapłaty wstępu na wszystkie wiece na których przemawia marynarz polski Bohomolec. Wszystko z dobrowolnej zbórki zostanie użyte na upamiętnienie na zawsze czynu polskich marynarzy w przybyciu z Gdyni do Chicago przez ocean, morza, jeziora i kanały przez 7,000 mil wodnych.

*

Paweł Drzymalski, skarbnik komitetu oznajmia dzisiaj, że akcja otrzymuje wszędzie szczere poparcie i że raport, który zda przy końcu tygodnia w czasopismach polskich to dobitnie wskaże.

Ostrożny.

— Czy jesteś przesądna?

— Ach, bardzo, ale dlaczego pytasz?

— To dobrze, bo właśnie zbiłem tę starą chińską wazę, a wiem, że gdzie się porcelana tłucze, tam się dobrze dzieje!

Masowy Wiec i Smoker Urządza Klub Silver City.

Masowy wiec obywatelstwa 12ej wardy odbędzie się w środę, dnia 10go października, w Domu Polskim, pnr. 4615 ul. S. Mozart, o godzinie 8ej wieczorem.

Na wiecu tym przemawiać będą polscy kandydaci demokratyczni, ubiegający się o poszczególne urzędy w jesiennych wyborach, jak sędzia Jarecki, na urząd powiatowego sędziego, Franciszek Bobrytzke, kandydat na komisarza powiatowego, Józef Baran, kandydat na trustysa sanitarnego, Stefan Adamowski na sędziego municypalnego, oraz kongresman Harry P. Beam z 4go dystryktu jak i również Franciszek V. Zintak, główny kierownik Polsko - Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji, poseł do legislatury Jan Kluczyński i alderman 12ej wardy, Hartnett.

Po wiecu odbędzie się gościnne przyjęcie dla gości i wszystkich uczestników wiecu. — **Komitet Klubu Silver City 12ej wardy.**

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Klub Brzeżnica.

Zwołuje posiedzenie we środę 10go października w sali ob. J. Kuli, 1824 Augusta blvd., o godzinie 7:30 wieczorem. — Michał Kalita, prezes; Józef Kozak, sekretarz.

*

Klub parafji Siedliska-Bogusz.

Będzie miał posiedzenie we czwartek 11go października, w sali Liberty, 1511 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Wojciech Prokuski, prezes; Józef Guzy, sekretarz.

*

Dziś, we wtorek, wieczorem, odbędzie się ważne posiedzenie Tow. Wolność, grupa 1776 Z. N. P., z miejscem zebrania w sali ob. A. Latki, przy rogu Noble i Huron ulic. Kilka ważnych spraw wymaga jaknajwiększej liczby uczestników. Członków i członkinie proszeni są o wzięcie udziału w zabawie tanecznej naszego zespołu, jaka odbędzie się w niedzielę, 21go października, w sali ob. A. Latki, z początkiem o godzinie 6tej wieczorem. Bal ten urządzony jest z okazji 20 lecia istnienia Tow. Wolność, gr. 1776 Z. N. P. — Jan Krechniak, prezes; Henryk Trawiński, sekretarz prot.

Wkrótce skończy się sezon „base-ball" (piłka metowa) i miljony Amerykanów zaczną myśleć zdrowo o swoim losie i o przyszłości, jaką gotują im ich opiekunowie z pod znaku „Wall Street". Przez całe lato, kiedy piłkarze podbijali piłki i ku wielkiej radości gawiedzi zdobywali mety, przeciętny Amerykanin nie myśli o niczem, jak tylko o „base-ball", i choćby w kraju jutro miała wybuchnąć krwawa rewolucja, to dzisiaj każdy z tych enutuzjastów zaplaci dwa dolary, aby zobaczyć, ile „home runs" zdobędzie jego ulubiony piłkarz.

Weteran.

— Dopiero od pięciu lat jesteś żonaty, wyglądasz o dziesięć lat starzej.

— Ano, lata wojenne liczą się podwójnie.

STOLICA REWOLUCJI.



Rycina przedstawia ogólny widok śródmieścia Barcelony, gdzie rewolucjoniści zgrupowali największe siły i gdzie początek wzięła obecna rewolucja w Hiszpanji. Z Barcelony liderzy rewolucyjni kierują akcją w całym kraju.

Z Uroczystości Obchodu Stulecia Miasta Kościuszko w Miss.

(Ciąg dalszy.)

Przemówienie Dra. Sokołowskiego.

Na następnego mówcę pani Górna powołała dra Władysława Sokołowskiego, radcę ambasady Rzeczypospolitej Polskiej z Washingtonu, który kościuszkowianom złożył słuszne gratulacje i najszczersze podziękowanie za godne uczczenie imienia polskiego patrjoty walczącego za niepodległość ameryki. Tadeusza Kościuszki. Poczem nastąpiło przedstawienie pani Kazimiery Szczepańskiej, gorliwej współpracownicy i sekretarki Komitetu chicagoskiego, oraz obwieszczenie niespodzianki przygotowanej dlo kościuszkowian w formie rezolucji starannie zredagowanej przez p. Piotra Bukowskiego na pergaminie artystycznie ozdobionego rysunkiem artysty malarza p. Władysława Krawca.

Rezolucja ta została przez panią Górną publicznie odczytana i przesłana przez fale radjowe najpierw w języku angielskim, a później w polskim. Na zakończenie pani Górna pragnąc nauczyć kościuszkowian właściwego wymawiania imienia „Kościuszki", pozwoliła sobie wymówić głośno kilkakrotnie prosząc publiczność aby za nią powtórzyła. Jakżeż było Polakom przyjemnie, gdy słuchacze jednogłośnie imię jego powtarzali poprawnie. Później nastąpiła przedstawienie gości i serdeczne podziękowanie, a na zakończenie programu orkiestra tamtejsza odegrała hymn narodowy polski „Boże coś Polskę."

Niezwykła Uroczystość Usypania Kopca i Sadzenie Drzewek z Drem Sokołowskim Na Czele.

W piątek po południu odbyła się nadzwyczajna uroczystość usypania minjatury kopca Kościuszki i sadzenia drzewek ze współudziałem gubernatora stanowego Connera, na gruncie szkolnym w mieście Kościusko, Miss., którego pierwotne imię było Red Bud Springs. Nazwę „Red Bud" przyjęto od drzew rosnących w pobliżu a nazwę Springs otrzymano od licznych źródeł tam się znajdujących. Dopiero w roku 1839 wniesiony został bil do stanowej legislatury przez reprezentanta powiatu Attala p. Williama Dodd. aby miasto to nosiło nazwę polskiego bohatera Tadeusza Kościuszki.

Uroczystość tą rozpoczęto marszem Kościuszki odegranym przez orkiestrę Kościuszko. Dzieci z całego stanu Attela paradowały się po miasteczku, niosąc w puszkach malowanych w polskie i amerykańskie kolory garść ziemi z której usypano około cztero stopową minjaturę kopca Kościuszki. W międzyczasie orkiestra Kościuszko przygrywała hymny amerykański i polski. Później nastąpiła dedykacja kopca dokonana przez pannę M. Ray. Serdeczna jej przemowa i po polsku wymawiane imię Tadeusza Kościuszki wywołały ogromne zdumienie i zadowolenie wśród polskiej wycieczki.

Dr. Władysław Sokołowski, radca ambasady R. P. z Washingtonu odgrywał najgłówniejszą rolę podczas tej uroczystości. Dostojny mówca przetoczył w dłuższem swem przemówieniu cały szereg faktów historycznych dotyczących Polski, jej podział, długoletnią niewolę a w końcu oswobodzenie, podnosząc zasługi i przymioty bohatera Kościuszki, jego nieustanną walkę o wolność i śmierć w obczyźnie. Kościuszko nie umarł, mówił dalej dr. W. Sokołowski, lecz żyje w sercach wszystkich. Niech zatem przyjaźń nasza rośnie tak szybko, jak dzisiaj sadzone drzewka rosnąć będą a węzły przyjaźni naszej niechaj się jeszcze bardziej zacieśnią.

Uroczystość sadzenia drzewek była bardzo piękna i podniosła. Ucharakteryzowane osoby wyobrażające Jerzego Washingtona, Martę Washington, Nellie Curtis, Tadeusza Kościuszkę, Marquis de La Fayette i generała Von Steubena wyszły na estradę i po właściwem przedstawieniu się przystąpiono do dzieła.

Po gratulacjach złożonych mniemanemu Tadeuszowi Kościuszce przez Jerzego Washingtona i wyliczeniu jego zasług Nellie Curtis i Marquis de Lafayette z rozporządzenia i wolą byłego prezydenta Washingtona przystąpili do sadzenia drzewek przywiezionych z Polski w chwili, gdy orkiestra przygrywała „Boże coś Polskę."

Pani Aniela Górna, przewodnicząca chicagoskiego Komitetu Obchodu miasta Kościuszko w dłuższej swej przemowie podkreśliła fakt, że się modlić będzie aby przyjaźń Amerykanów i Polaków tak rosła, jak to drzewko, a Bóg żeby na nich zsyłał błogosławieństwo swoje.

Panna Piskorz przedstawiająca „Miss Poland" wręczyła przedstawicielowi miasta chorągiew amerykańską od Polonji chicagoskiej, która będzie stanowić ścisłą i nierozerwalną przyjaźń pomiędzy Polską i Ameryką.

P. Baré, redaktor Dziennika Zjednoczenia PRK. wręczył reprezentantowi miasta Kościuszko polską chorągiew, wyjaśniając licznie zebranej publiczności, że Polska nie walczyła w celu podbijania krajów tylko broniła swych praw i wolności.

P. Siegrist, przew. stulecia miasta Kościuszko mówił następnie, że nie jest w stanie wyrazić swej wdzięczności za otrzymane cenne przedmioty od Polaków, które według zapewnień jego zostaną jak najcenniejsze skarby złożone w narożnej skrytce kamiennej tuż obok minjatury kopca Kościuszki na tablicy której widnieje nazwisko Tadeusza Kościuszki z datą jego urodzenia i śmierci. W skrytce tej przechowany zostanie pergamin otrzymany od chicagoskiej wycieczki obchodu stulecia miasta Kościuszki. i garść ziemi przywiezionej z kopca Kościuszki usypanego w Polsce ofiarowanej w dniu uroczystości przez Marję Kuflewską.

Panna Marja Broniarczyk odśpiewała następnie „Kościuszgo, Polish Hero", otrzymując w nagrodzie burzę oklasków.

Ostatnim mówcą na programie był p. Ralph Landrum adwokat miejski, mowę którego podajemy w całości:

„Szanowny Panie Radco, Mili Goście, Panie i Panowie:

„Tak, jak wielu z was, mili goście, podjęto się tej długiej podróży z narażeniem się na trudy i koszta aby tylko wziąć udział w dzisiejszej uroczystości stuletniej miasta Kościuszko i wspólnie uczcić tego wielkiego patrjotę, którego my wszyscy wielbimy, Tadeusza Kościuszkę, tak to małe drzewko sprowadzone tu z dalszych jeszcze stron, przez dwa kraje i szerokie morze, odegra ważną rolę w tej niezwykłej celebracji miasta Kościuszko i powiatu Attala. Żyjący i wspaniały ten upominek przyjmuję z największą przyjemnością którego uważać go zawsze będziemy jako żywą pamiątkę tego wielkiego bohatera, Tadeusza Kościuszki, On nam będzie przypominał bardzo przyjemne podejmowanie polskich gości i innych naszych przyjaciół.

Tak jak to drzewko będzie rosło i rozwijało się, niech tak przyjaźń nasza z Polakami amerykańskimi i Polakami wogóle rośnie. Niechaj ona dojrzewa i będzie jeszcze więcej owocną w miarę jak to drzewko będzie rosło. Obecnie jest nas tylko mała liczba, lecz naszą nadzieją i życzeniem prawdziwem jest powiększyć się z biegiem czasu.

Nam było i jest bardzo przyjemnie z wami, ale my i nasza przyszła generacja doczeka się pociechy z tego małego drzewka. Ono będzie naszem schronieniem, kościołem i świątynią.

Wy ofiarowaliście nam też i inne wartościowe podarki oraz urządziliście wspaniały pro gram, które będą lub może nie będą długo trwały, ale ten żywy podarunek od was otrzymany, nie będzie nigdy zapomniany. Przypominają mi się słowa tej pięknej pieśni brzmiącej częściowo jak następuje: „Poezja pisaną jest przez takich jak my, a drzewo tylko Bóg może stworzyć."

My niezmiernie oceniamy ten piękny upominek od was ludzie wielcy. Ceniąc upominek bierze się pod rozwagę nietylko upominek ale ducha ofiarodawcy. My nigdy poprzednio nie widzielłśmy ani nie słyszelśmy o lepszych, większych, bardziej szczodrych, z bardziej patrjotycznym duchem ludzi aniżeli wy kochani Polacy. Przez to oceniamy tem bardziej od was otrzymany upominek bo rzecz tak wartościową nie można kupić za pieniądze ani za żadne inne rzeczy w świecie go nie zastąpią.

Dostojni i kochani goście, przyjmijcie ponownie nasze szczere i serdeczne podziękowanie za ten piękny żywy upominek nam tu ofiarowany, który teraz i zawsze przypomni nam tego wielkiego i kochanego bohatera i patrjotę którego my wszyscy zebrali się aby uczcić, Tadeusza Kościuszkę. Niech przyjaźń i kontakt mieszkańców miasta Kościuszko i wasza drodzy i wielcy ludzie rośnie tak jak to drzewko."

Podniosłą i tak niezwykłą uroczystość zakończono hymnem amerykańskim, a później nastąpiły fotograficzne zdjęcia. Kościuszkowianie planują także umieścić statuetkę Kościuszki na świeżo usypanym kopcu.

W rezultacie tak bardzo pomyślnie urządzonej tegorocznej uroczystości kościuszkowskiej, mieszkańcy miasteczka Kościuszko zadecydowali urządzać pielgrzymkę co roku zapraszając do siebie jaknajserdeczniej polską delegację na przyszły rok o tym samym czasie to jest w pierwszym tygodniu października każdego roku w którym odbywać będzie uroczystość ku czci T. Kościuszki.

Pokrycie.

Kombinatorski miał w banku kilkanaście tysięcy złotych, które sobie uzbierał w lepszych czasach. Od czasu do czasu czerpał stamtąd, wystawiając czeki, wkońcu otrzymał z banku telefon:

— Pan szanowny wyczerpał całkowicie swój wkład. Nawet wypłaciliśmy ostatnio czek na trzysta franków, który już nie miał pokrycia! Wobec tego należy nam się od pana trzysta franków.

— Drobiazg! — odpowiada z zimną krwią Kombinatorski — zaraz panom przyślę czek na trzysta franków.

Anglik zbudował przyrząd radjowy odbiorczy, dający się nosić w kieszeni, głośnik zamieszcza się w kapeluszu.

OSTATNIE DNI WYSTAWY ŚWIATOWEJ.



Rycina przedstawia gromadkę gości na wystawie światowej, w wiosce niemieckiej (Black Forest Village). Sprzyjająca pogoda październikowa sprawiła to, że wielkie masy gości nie tylko z tego kraju, ale z krajów zagranicznych przybywają, aby widzieć cuda wystawy światowej, której zamknięcie zapowiadają na 31go października.

—Afryka Zachodnia Francuska—

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



A village scene.

Native washerwomen

In French West Africa, as elsewhere, children must be scrubbed.

W dorzeczach Senegalu i Nigru jest olbrzymia, co do obszaru, kolonja francuska, nosząca nazwę „Afryka Zachodnia Francuska". Mieszkańców jest z 14,000,000 a obszar obejmuje 1,800,000 kwadratowych mil i dzieli się na prowincje: Senegal, Gwinea, Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej, Sudan Francuski, Górna Volta, Maurytanja, Nigeria i Togo. Kolonja ta znajduje się w pasie deszczów podzwrotnikowych.

Rządy sprawuje gen. gubernator z siedzibą w Dakarze. Każda z prowincyj ma zastępcę gubernatora. W Senegalu jest nadto wybieralna rada kolonjalna do pomocy urzędnikom francuskim, którzy utrzymują tereny te w zależności politycznej, ekonomicznej i finansowej.

Kolonja Afrykańska Zachodnia Francuska wywozi: owoce, orzech i olej palmowy, kauczuk, bawełnę, kakao, kawę, kość słoniową, pióra strusie, skóry, tłuszcze roślinne a wzamian odbiera napoje, żywność, tkaniny, maszyny, narzędzia rolnicze i żelastwo.

W kolonji tej jest około 14,000 Francuzów i 7,000 innych Europejczyków. Szkolnictwo elementarne powolne czyni postępy.

Stowarzyszenie Inżynierów Omawia Cele i Sposoby Pracy Dla Polaków.

Niedawno zorganizowane Stowarzyszenie Inżynierów Polaków, stanęło w obliczu braku odpowiedniego planu pracy dla Polonji. Statuty i cele dotąd przyjęte zdążają w kierunku zorganizowania inżynierów Polaków, popierania ich interesów zawodowych, utrzymania łączności z naukowemi i przemysłowo-handlowemi instytucjami w Polsce i Ameryce, wreszcie szerzenia wiedzy technicznej.

W gruncie rzeczy są to bardzo dobre i piękne cele, lecz z wymiany myśli między chicagoskiemi inżynierami, okazuje się, że wyżej podane cele nie są dostateczne, gdyż nie biorą w rachubę tego co inżynierzy, odpowiednio zorganizowani, mogą zdziałać dla Polonji.

Inżynierzy pracują w fabrykach, laboratorjach i zakładach naukowych kontrolowanych przez ludzi obcych i dotąd nie szukali pomocy ani też współpracy swoich rodaków, choćby tylko z tej przyczyny, że handel i przemysł polski na Wychodztwie nie otwierał bram do pracy technicznej. Czy taki stan rzeczy był i jest dla inżynierów i dla Wychodźtwa korzystny, jest kwestją godną głębszego zastanowienia się.

Inżynier wychowany w szkole technicznej uczył się wiedzy opartej na faktach, w wielu wypadkach opartych na doświadczeniach, a nie na wiedzy filozoficznej, stąd też w pojęciu inżynierów, określenie celów pracy dla Polonji, może się oprzeć jedynie na faktach jeżeli ma zadowolić inżynierów i porwać ich do twórczej pracy. Fakta tyczące się potrzeb Wychoźtwa i stosunku inżynierów do tych potrzeb muszą być zebrane drogą pracy i wyczerpujących studjów.

Wobec wyłonienia się tego problemu i chęci do pracy, inżynierzy postanowili spotkać się raz w tygodniu przez jeden miesiąc, w każdą środę wieczorem w lokalu Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców, gdzie więcej definitywne cele pracy dla Wychodźtwa i inżynierów będą omawiane.

J. S. Kozaczka,
Profesor Inżynierji Mech.

W SPRAWIE TURNIEJU BOKSERSKIEGO CYO.

Organizacja Katolickiej Młodzieży (CYO) urządza czwarty doroczny turniej dla amatorów boksu, a dyrektorem tegoż zamianowano Packy McFarlanda, członka Komisji Bokserskiej na stan Illinois.

Aby występować do zawodów dzielnicowych aplikanci muszą się zgłosić przed końcem bieżącego tygodnia przez złożenie aplikacji w biurze CYO., przed dniem 15go października. Aplikacje po tym dniu nie będą uwzględnione.

W turnieju tym udział brać może każdy chłopiec katolicki od 16 lat i wyżej. Zapisowe blankiety otrzymać można w biurze CYO., pnr. 31 ul. East Congress (pokój nr. 212), lub na każdej plebanji.

Walki wstępne odbędą się w dniach 22, 23 i 24go października na zachodniej stronie miasta, w sali West Side Community Center, pnr. 4721 ul. W. Madison. Bokserzy z południowej strony miasta występować będą do walk wstępnych w sali White City, w dniach 24, 25 i 26go października.

Ci zaś na północnej stronie miasta zmierzą się w sali gimnastycznej Uniwersytetu Loyola, w dniach 29, 30 i 31go października. Walki wstępne trwać będą trzy wieczory, w każdej dzielnicy.

Wygrywcy zapasów dzielnicowych staną do ćwierć-finałów i semi-finałów w sali gimnastycznej CYO. Center, pnr. 31 ul. East Congress, w śródmieściu. Po tych 16ty zwycięskich bokcerów zmierzy się w finałach w Chicago Stadium, dnia 5go grudnia, na które przybędzie nie mniej jak 20,000 sportowców z różnych stron kraju.

Raport sołtysa Psiej Wólki.

„Donoszę, że wczoraj złapaliśmy jednego, co puszczał we wsi fałszywe złotówki. Przy nim znaleźliśmy dziesiąc tych fałszywych złotówków. Tego człowieka zamknęlimy, te pieniądze fałszywe posłalimy jako dowody rzeczowe czekiem pocztowem do Wysokiego Sądu."

"IDŹCIE DO TOMASZA".

Z Międzynarodowego Kongresu Filozofji Tomistycznej w Poznaniu.

W dniach 28, 29 i 30 sierpnia b. r. obradował w Poznaniu wielki zjazd filozofów katolickich, poświęcających się głównie badaniu i rozkrzewianiu filozofji św. Tomasza z Akwinu (1225—1274).

Zjechali się filozofowie katoliccy nietylko z Polski ale z różnych krajów europejskich, w których istnieją ogniska katolickiej nauki w uniwersytetach katolickich. Z Rzymu przybył sekretarz Papieskiej Akademji św. Tomasza z Akwinu ks. Boyer T. J., profesor Uniwersytetu Gregorjańskiego ks. Siwek T. J. i profesor Papieskiego Instytutu OO. Dominikanów, zwanego „Angelicum" O. De Rooy. Medjolański Uniwersytet Najśw. Serca Jezusowego wyprawił jako swego przedstawiciela ks. Masnovo. Z paryskiego Instytutu Katolickiego przybył na kongres najwybitniejszy jego myśliciel prof. Jakób Maritain, a ze słynnego uniwersytetu katolickiego w Lowanjum w Belgji redemptorysta O. Kremer. I szwajcarski uniwersytet we Fryburgu miał swego przedstawiciela. Był nim dominikanim O. Lavaud. Z polskich wyższych ognisk naukowych przybyli: ks. prof. Michalski z Krakowa, ks. prof. Pastuszka z Warszawy, ks. prof. Świrski z Wilna, doc. dr. Mycielski z Wilna, prof. Ludwik Górski z Lublina i wielu innych. Inicjatorem i głównym organizatorem kongresu był ks. Kazimierz Kowalski, prof. Seminarjum Duchownego w Gnieźnie.

To, co katolicka myśl filozoficzna, w oparciu o filozofję św. Tomasza, miała najlepszego, to skupił ten Kongres Tomistyczny w Poznaniu.

Uroczyście, przy tłumnym udziale katolickiej inteligencji odbyło się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego otwarcie Kongresu. Dokonał go jego protektor, J. Em. Ks. Kardynał Hlond. Rozpoczął w języku polskim. Wskazał na odrodzenie filozofji św .Tomasza dzisiejszych. Przez długie wieki czasów w czasach nowszych odwracano się od średniowiecza. Uważano je za okres zacofania, ciemności. Dziś jest inaczej. Zmieniło się od Leona XIII. Wielki ten papież dostrzegł trudności myśli nowoczesnej. W encyklice Aeterni Patris kazał tej myśli po rozwiązanie trudności i zagadnień iść do św. Tomasza. Zaczyna się nawrót do jego filozofji i filozofja ta, czyli tomizm, wysuwa się obecnie na czoło filozofji jako odrodzenie nauki nowoczesnej. Po przemówieniu polskiem nastąpiło ze wzgędu na udział obcych przemówienie łacińskie.

Po otwarciu Zjazdu przez Ks. Kardynała Prymasa nastąpiło powołanie prezydjum Kongresu z prof. Bronisławem Dembińskim na czele, poczem odczytano pismo Sekretarza Stanu, Ks. Kardynała Pacellego, który w imieniu Ojca św. wyraził radość z powodu zebrania się tego Kongresu, życzył mu pomyślnych obrad i przesłał błogosławieństwo Najwyższego Pasterza.

Następnie odczytano życzenia Ks. Kardynała Bislettiego z Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów w Rzymie, życzenia Księży Biskupów i innych zaproszonych, którzy na Kongres przybyć nie mogli. Zkolei składali życzenia przedstawiciele władz i instytucyj. Jako przedstawiciel Pana Ministra W. R. i O. P. składał życzenia Kurator Okr. Szk. Poznańskiego Dr. Michał Pollak, a w imieniu Uniwersytetu Poznańskiego, Rekt. prof. Dr. Runge. Wykłady wygłaszano w języku polskim, francuskim, włoskim, niemieskim. Jedne z nich odbyły się na posiedzeniach plenarnych (pełnych), inne na posiedzeniach naukowych w sekcji filozofji moralnej, w sekcji socjologicznej i w sekcji pań. Na uroczystości otwarcia Kongresu pierwszy wygłosił odczyt Ks. prof. Dr. Michalski z Krakowa p. t. Tomizm wobec współczesnej filozofji dziejów.

Wykłady te trwające przez 3 dni wykazały wielką słuszność wezwania Leona XIII: „Idźcie do Tomasza!" Poruszono przecież na Kongresie tyle zagadnień współczesnych mówiono o pojmowaniu dziejów, państwa, kultury, moralności, małżeństwa, własności, gospodarstwa społecznego, miłości bliźniego, miłosierdzia, a o każdem z tych zagadnień znajdowano u św. Tomasza głębokie, mądre i prawdziwe zdania, ujmujące ich istotę. Prawdziwe, bo św. Tomasz opierał się silnie o jedyną niezmienną i pewną prawdę, jaką jest prawda Boża. Genjalny, jasny umysł św. Tomasza wskazał drogę, jak rozum ludzki w oparciu o prawdę Bożą, o prawa naturalne i objawione, przy łasce Bożej może rozwiązywać najtrudniejsze zagadnienia.

Wieczorem dnia 30go sierpnia, po referatach Ks. Masnovo i Ks. Siwka, Ks. Kardynał Prymas podziękował serdecznie wszystkim organizatorom, referentom i uczestnikom Kongresu i wyraził przekonanie, że to napięcie myśli katolickiej, jakie dokonało się na Kongresie, przyczyni się do jeszcze silniejszego odrodzenia tomizmu i w życie nasze katolickie w Polsce rzuci ziarna, które wydadzą swoje owoce. Uroczyste Te Deum w kościele św. Marcina zakończyło prace Kongresu.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO.

Poznań. — Z Ostrowca donoszą, że w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach zastrzelony został policjant z posterunku w Skalmierzycach, Stachelski. Bliższe zaś szczegóły tej zbrodni nie są jeszcze znane. Na miejsce wyjechała komisja, z komendantem policji województwa poznńaskiego na czele.

Sprawy familijne.

— Nazwałem mojego byłego szwagra osłem i łajdakiem.

— Za co?

— Osłem za to, że się z moją siostrą ożenił, a łajdakiem za to, że się z nią rozszedł.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

WYJAWIĆ.

Pięć dni temu poświęciliśmy miejsce i czas obszerniejszym uwagom o stanowisku delegacji amerykańskiej na zjeździe w Warszawie. Powiedzieliśmy tam między innemi, że w gotowość do współpracy z braćmi w Polsce nie wątpimy ani my, ani oni tam. Wątpliwości powstały tylko co do form współpracy a nie co do treści, i dlatego jesteśmy przekonani, że rychło dojdzie do porozumienia między nami, ale trzeba w tym kierunku pracować, trzeba się zastanawiać nad najlepszemi formami współpracy, a nie jednych nazywać zdrajcami, a drugich robić bohaterami. W ten sposób do współpracy nie dojdziemy. Przeciwnie, utrudnimy ją i oddalimy, i ten właśnie zasłuży na miano zdrajcy interesów narodowych, kto nie godzić ale mącić będzie.

Następnie podaliśmy przykład takiego mącenia, wyjęty z Kurjera Narodowego w New Yorku, który znów z kolei wziął ten przykład z Monitora w Cleveland. Czy Kurjer Narodowy podał wszystko, czy też coś tam opuścił — tego nie wiemy. Powiadamy jeszcze raz, że ów przykład zaczerpnęliśmy z Kurjera.

Według tej wiadomości, „podczas sejmu Zjednoczenia, przybyły tam w charakterze gościa, konsul polski, miał ZAŻĄDAC od delegatów Zjednoczenia na zjazd w Warszawie, by najpierw pokazali mu sprawozdanie, jakie mieli złożyć sejmowi ze swego udziału w zjeździe. Ten sam pan konsul miał podobno zagrozić opuszczeniem sejmu, jeśli mu tego sprawozdania nie pokażą."

Nazwaliśmy to potworną plotką.

Powiedzieliśmy, że cała ta historja jest tak szalenie naiwna, że zdumieć się należy, że znaleźli się ludzie, którzy ją powtarzają.

Powiedzieliśmy dalej, że „aby uwierzyć w taką plotkę, to trzeba dopuścić, że ten pan konsul mówił w gorączce i że zatracił poczucie rzeczywistości. Nie zdawał sobie sprawy z tego co mówi, gdzie mówi i do kogo."

Na to odzywa się teraz Monitor, który posądza nas o zarzucanie mu kłamstwa i stawia nam ultimatum: „Albo Dziennik Chicagoski" w ciągu sześciu dni cofnie to, co napisał i powie, że nie miał dokładnych informacyj w tej sprawie albo też... wymienimy dokładnie miejsce, czas i osoby i inne okoliczności, w których te informacje otrzymaliśmy. A wtedy będzie skandal...

Cofać nie mamy co, ani też nie mamy do czego się przyznawać. Podaliśmy źródło poprzednio i teraz je powtarzamy. Do tego dodaliśmy tylko własne spostrzeżenia i uwagi o wartości pogłoski.

Jeśli Monitor dowiedzie, że to nie pogłoska, ale szczera prawda, tem lepiej. Im prędzej niszczyć będziemy zło w samym zarodku, tem lepiej będzie i korzystaniej dla nas wszystkich.

Jeśli się okaże, że tak istotnie było, wtedy taki pan konsul nigdy nie powinien być konsulem a już naprawdę nie powinien był zostać konsulem w Stanach Zjednoczonych.

Im prędzej taki pan zostanie unieszkodliwiony czy to przez odwołanie, czy też przez zupełne usunięcie go od naszego życia, tem lepiej i korzystniej będzie dla nas wszystkich, nie wyłączając Polski.

Prosimy więc o postawienie sprawy na ostrzu noża, ale jednocześnie prosimy także o przyjęcie wszystkich następstw dalszych i bliższych.

Raz przecie skończyć trzeba z niedomówieniami.

Nie ma już dziś tych wielkiego znaczenia ludzi, co mimo ciężkiego położenia i niedostatku w domu, mieli szacunek i poważanie powszechne, co w prostej odzieży wytartej rozkazywali aksamitom i złotu, bo nikt nie czuje się zdolnym walczyć z przesądem majątkowym.

* * *

Wśród zwykłego prozaicznego najczęściej trybu życia jak grabarz w kopalni na żyłę złota, trafia człowiek na coś niezwyczajnego, niepodobnego do wiary, przechodzącego rozmiar jego sił powszednich i staje nieumiejąc rzeczywistości zmierzyć.

W mętnej wodzie.

Koniec Suwerenności Stanów.

Taką przepowiednię głosi senator J. Hamilton Lewis, który powiada, że w prezydenckiej kampanji i następnie w wyborach w r. 1936 naród będzie zniewolony wypowiedzieć się w sprawach zasadniczych, fundamentalnych ,na których spoczywa ustrój polityczny i społeczny, oraz gospodarczy.

Głośna stanie się sprawa bankowa; jedni kandydaci będą się opowiadali za zniesieniem banków prywatnych i ustanowieniu na ich miejsce jednego wielkiego banku państwowego z oddziałami po całym kraju. Inni będą się opowiadali za zachowaniem dotychczasowego systemu ale zmodernizowanego.

Drugą sprawą tak samo głośną będzie zalecanie, żeby rząd federalny nakładał i ściągał wszystkie podatki, a nie tak jest dzisiaj, że miasto ma swoje podatki, powiat swoje, stan swoje, szkoły swoje, różne dystrykty swoje, a na to wszystko przychodzą jeszcze podatki federalne. Będą więc ludzie prowadzili kampanję za zniesieniem dotychczasowego systemu podatkowego na rzecz jednego systemu federalnego.

Trzecią sprawą zasadniczą będzie sądownictwo. Tu będą domagali się ludzie, żeby w kraju były jedne sądy — sądy federalne, a nie jak dzisiaj mamy sądy miejskie, powiatowe, i stanowe. Jeżeli nie da się całkowicie przeprowadzić tej sprawy, to znaczy ustanowić sądownictwa wyłącznie federalnego, to będą dążyli kandydaci do poważnego ograniczenia obecnego sądownictwa na rzecz sądownicwa federalnego.

Wreszcie czwarta zasadnicza sprawa będzie sprawa policji. Dążyć się będzie do zaprowadzenia w kraju jednej armji policji federalnej, a nie jak teraz jest, że każdy powiat i każde miasto, nawet każdy park ma swoją własną policję.

Poruszone sprawy sięgają głęboko w strukturę społeczną i dotychczasową filozofję rządów w St. Zjednoczonych. Ustanowienie jednolitego systemu bankowego - państwowego, ustanowienie jednego systemu podatkowego, jednego sądownictwa i jednej policji w kraju będzie podzwonnem nad trumną suwerennych praw stanowych. Byłby to początek zarzucenia charakteru dzisiejszych stanów i zrobienia z nich jednostek administracyjnych, całkowicie zależnych od władzy centralnej.

Jeżeli przepowiednie senatora Lewisa sprawdzą się, to dążenie do rządów centralnych w St. Zjednoczonych nie okazało się przedtem nigdy tak, pełne, jak będzie w r. 1936 w kampanji prezydenckiej.

Ale kto te hasła podejmie? Jacy kandydaci będą je głosili? Czy wyjdą oni z obozu demokratycznego, czy też z obozu republikańskiego

Do tej pory zawsze republikanie mieli najwięcej zwolenników rządów centralnych. Demokraci odgrywali rolę obrońców praw stanowych. Obecnie jeden z wybitnych demokratów illinoiskich, jakim jest senator Lewis, nie boi się przepowiadać wydarzeń rewolucyjnych. Nie ostrzega on obywateli przed nimi nie posądza o nie swoich oponentów politycznych, ale oznajmia, że cały kraj będzie się musiał liczyć z temi zagadnieniami i w ich sprawie zabierać głos. Wynikałoby z tego, że nawet w obozie demokratów, tych tradycyjnych opiekunów suwerenności stanów, powstało zwątpienie we właściwość dotychczasowego stanowiska i że więc i tam zaczyna kiełkować myśl centralizowania rządów.

Sensacyjna Prawda o Japonji.

Armja Mikada jest spowita laurami dwóch zwycięskich wojen — z Chinami w roku 1894 i z Rosją w latach 1904-5. Kapitał moralny, który tkwi w żywem wspomnieniu zwycięstw, odniesionych nawet nad silnym i pełnowartościowym przeciwnikiem ma obok stron bardzo cennych także i strony niebezpieczne. Podnosi on bowiem nietylko samowiedzę zwycięskiej armji i zaufanie jej do własnych wodzów i siebie samej, ale równocześnie może łatwo przerodzić się w pychę i zawsze niebezpieczną skłonność niedoceniania przeciwnika.

Moralną i wychowawczą wartość obu tych zwycięstw armji japońskiej zmniejsza bardzo znacznie fakt, że zostały one odniesione nad wojskami państw ogromnych wprawdzie i potencjalnie niezmiernie silnych, ale znajdujących się właśnie podczas tych wojen w okresie upadku i rozkładu ich systemów politycznych, socjalnych i rządowych. Armje upadającego cesarstwa chińskiego były już oddawna parodjami, dobremi chyba tylko do dostarczania tematów dla operetek i odnoszenie zwycięstw nad niemi dla każdego prawdziwego wojska musiało być raczej zawstydzającem, niż wyróżniającem. Armja zaś rosyjska była na równi z całem swojem państwem zarażoną produktami tego śmiertelnego rozkładu, któremu uległ carat jako forma polityczna i jako system socjalno-moralny. Straszliwe stosunki w dziedzinie zaopatrzenia tej armji, organizacji jej tyłów i moralności jej dowódzców są jeszcze zbyt dobrze znane, aby je potrzeba było na tem miejscu przypominać. Tak więc także i zwycięstwo nad tą nieszczęśliwą od dołu, a gnijącą od góry armją rosyjską, nie mogło stanowić dostatecznego egzaminu sprawności dla armji japońskiej. Jeżeli się zaś zważy, że zwycięstwo także i nad tą najsłabszą liczebnie, organizacyjnie i moralnie ze wszystkich armji rosyjskich nie przyszło Japończykom łatwo, że dla częściowego jej już nawet nie pokonania, lecz tylko odepchnięcia od morza i od granic Korei na kilkaset kilometrów potrzebowali oni tuzina krwawych bitew i półtora roku ciężkich zmagań, to wartość tego zwycięstwa wypadnie jeszcze niżej oznaczyć.

Od tego czasu wojska japońskie miały sposobność zewrzeć się z nieprzyjacielem jeszcze raz tylko w warunkach znowu wyjątkowo dla siebie korzystnych. Było to pamiętne zdobywanie przed dwoma laty bezbronnego chińskiego Szanghaju. I wtedy to malutka, t. zw. „ośmnasta" narodowa armja chińska, która w sile dwudziestu tysięcy nadbiegła dla obrony napadniętego miasta, okazała się orzechem tak twardym, że nie potrafiła go zgnieść olbrzymia przewaga, jaką Japonja posiadała tam zarówno w wysadzanych na ląd wojskach jak w skupionych na wodach okrętach wojennych. Cała potężna artylerja morska i lądowa japońska, wszystkie brawurowe szturmy i ataki nie wystarczyły, aby wykurzyć z okopów kilkanaście tysięcy chińczyków, którzy też pewnej nocy na rozkaz swego marszałka Czeng-Kaj-Szeka odeszli z pola przez Japończyków niepobici i do ustąpienia nie zmuszeni.

Ta drobna próbka dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że także japońskie drzewa nie rosną do nieba...

ROZMOWA Z TROSKĄ.

Z gór, gdzie rozmawia się z wieczystym Bogiem
I duszą chwilę przeżywa wyzwolin,
Do codzienności wróciłem znów dolin,
Do życia z troską wieczystą za progiem.

Patrzymy sobie w oczy w ciszy niemej
Przez sine z dymu papierosa kółko:
Bądź pozdrowiona wierna przyjaciółko!
Już się nieprędko z sobą rozstaniemy.

Było mi dobrze tam, wśród górskich polan,
A serce stopy obejmuje Boże
Gdy dzwonki owiec grają o wieczorze
Jak dziecko tuląc się do matki kolan.

Było mi dobrze, gdy ustami piłem
Szczęście gwiazd złotych, które wiszą nisko,
Lecz choć daleka, byłaś zawsze blisko,
A jednak zawsze za tobą tęskniłem.

Bawiąc na wierchach, przebiegając łąki,
I przeglądając się w jezior przeźroczy,
Wszędzie widziałem twoje szare oczy
Jak smutne oczy tęskniącej małżonki.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 3.-X.—

Dwóch pochodzenia słowiańskiego chłopców z Buffalo i Niagara Falls, jeden dziecko prawie, liczący bowiem zaledwie 17 lat wieku, zginą w niedługim czasie na krześle elektrycznem za zabicie policjanta.

Karjera tych chłopców jest zwykła:

Dzieci te są ofiarami obecnego systemu społecznego. Depresja, brak zatrudnienia, smutne stosunki domowe, chęć zdobycia pieniędzy za wszelką cenę na „good time" i zbytek, który bezrobotni widzą dokoła siebie, pchnęły w złym kierunku.

Zaczęło się więc rabowanie — a od rabunku do zabicia policjanta, tylko jeden krok.

Proces był krótki — wina chłopców jawna. Zresztą nie zapierali się. Wyrok przyjęli z rezygnacją. Nabroiliśmy — więc zasługujemy na karę. Oko za oko — ząb za ząb.

Za hańbiącą śmierć tych chłopców odpowiedzialność spada nietylko na nich, ale i na całe społeczeństwo w St. Zjedn., które nie potrafiło zabezpieczyć młodzieży od straszliwych skutków bezrobocia.

Jest tysiące chłopców, którzy po ukończeniu szkół po trzy, cztery lata nie pracują i nie mają żadnej nadziei zdobycia zatrudnienia!

Życie tych chłopców spaczone jest od zarania. Zamiast kierować ich na pożytecznych obywateli kraju — społeczeństwo pozostawia ich własnemu losowi i podszeptom złego.

Ci chłopcy wychowani w normalnych warunkach pod troskliwą opieką — nie rabowaliby i zabijali. Złe wychowanie i smutne warunki bytu czynią z nich skazańców na krzesło elektryczne.

Kto jest bez winy niechaj rzuci na nich kamieniem!

Polska Znów Przyciąga Uczonych Świata.

(Rekord Codzienny w Detroit).

Polską krajem kongresów międzynarodowych. Niedawno zamknięty został kongres geograficzny, jaki odbywał się w Warszawie, którego uczestnicy jeszcze zwiedzają Polskę. Potem zakończył się kongres przeciwgruźliczny. Parę dni temu zamknięty został w Krakowie kongres wychowania moralnego. W końcu zaś września zawitali do Polski slawiści całego świata.

Jak donosi prasa warszawska, między 23 a 30 września toczyły się w Warszawie w gmachu Politechniki, a następnie w Krakowie, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrady międzynarodowego zjazdu slawistów.

Zjazd zapowiedział się świetnie, zarówno ze względ na liczbę i jakości zgłoszonych referatów, jak i na liczny udział uczestników.

Liczba zgłoszonych referatów przekroczyła 250, a udział swój zgłosili przedstawiciele nauki najrozmaitszych krajów, między innemi: Anglji, Austrji, Bułgarji, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Finlandji, Francji, Holandji, Jugosławji, Niemiec, Norwegji, Rumunji, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier, Włoch i Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Prace Zjazdu rozdzielono pomiędzy cztery sekcje: językoznawczą, literacką, kulturalno-społeczną i dydaktyczną. Językiem obrad był każdy język słowiański, oraz francuski, niemiecki i włoski.

W sekcji pierwszej omawiano zagadnienia ogólne i metodologiczne, zagadnienia porównawczego językoznawstwa słowiańskiego i tematy, związane z badaniem poszczególnych języków słowiańskich.

W drugiej sekcji były roztrząsane również zagadnienia metodologiczne, a pozatem problematy wzajemnego oddziaływania Słowian w dziedzinie twórczości literackiej oraz zagadnienia, związane z literaturami poszczególnych narodów słowiańskich, a prócz tego dla uczczenia stulecia „Pana Tadeusza" osobna sekcja i jedno posiedzenie plenarne było poświęcone twórczości Mickiewicza i jej związkom z poezją słowiańską i zachodnio-europejską.

Sekcja trzecia obradowała także w kilku podsekcjach: w jednej omawiano zagadnienia prawno-ustrojowe i kulturalno-historyczne, inna poświęcona była etnografji słowiańskiej, jeszcze inna — prahistorji ziem słowiańskich, a wreszcie ostatnia — antropologji.

W sekcji czwartej rozpatrywano zagadnienia dydaktyczne.

Tak więc Polska — jak w okresie złotym — znów przyciąga do swych stolic uczonych świata.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

SĄ...

Nowobogacki kupuje majątek ze starym, okazałym dworem.

— Panie hrabio — powiada — a niby duchy tutaj w pałacu są, jak to pisują po powieściach?

— I to jakie jeszcze. Właśnie dlatego oddałem panu habendę a pięć tysięcy taniej, bo pragnę, ażeby się duchy moich antenatów dostały w porządne ręce.

W KAWIARNI.

— Panie Salmiakgeruch, dlaczego pan sobie zgoliłeś brodę?

— Poco mi ona? Dawniej, jak zrobiłem jaki dobry interes, to się łapałem za nią z radości, ale dzisiaj, czy przychodzi kiedy do tego, cobym się za nią potrzebował złapić?

Poradnik Dobrego Zdrowia

STAROŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Cały szereg uczonych przypisuje decydujące znaczenie w starzeniu się kanałowi pokarmowemu człowieka w całości, lub też jego poszczególnym częściom. Nie mówiąc już więc o nieodpowiedniem jedzeniu, którego produkty zatruwają stopniowo komórki organizmu, niektórzy kładą główny nacisk na coraz większe z wiekiem wytwarzanie się w żołądku kwasów mlekowego i masłowego.

Szczególnie zaś ten pierwszy kwas ma wpływać na przedwczesne starzenie się komórek. Opierają się ci uczeni głównie na spostrzeżeniach, iż ten kwas, daje objawy znużenia i wyczerpania tych ostatnich, działając zaś na komórki mózgowe, co zostało stwierdzone doświadczalnie, utrudnia ich właściwe czynności, osłabia zdolności ich do przyjmowania wrażeń i oddziaływania na nie, a wreszcie sprowadza sen, który jest wyrazem potrzeby odpoczynku przemęczonego organizmu w całości, a komórek mózgowych w szczególności. Według więc tych poglądów należy szukać przyczyny starzenia się w występowaniu różnych nieprawidłowości wydzielniczych w górnych częściach kanału pokarmowego, głównie w żołądku.

Zasadniczo różni się od tego poglądu zapatrywanie Miecznikowa na znaczenie kanału pokarmowego dla powstawania objawów starości. Miecznikow jest zdania, iż obecność jelita grubego, tej fabryki jadów w organizmie zwierzęcym, jest przyczyną starości. Wyczerpujące badania Miecznikowa ze świata zwierzęcego dostarczyły mu w tym kierunku niezbitych dowodów, których przytacza cały szereg w swoich pracach. Według tego uczonego, resztki pokarmowe, zatrzymując się w jelicie grubem, a szczególniej w jego części zwanej jelitem ślepem — gniją tam i wytwarzają cały szereg substancyj, które wysysając się przez błonę śluzową jelita, systematycznie zatruwają organizm. Jako dowód przytacza Miecznikow cały szereg objawów ciężkich, w postaci bólów głowy, wyczerpania, zdenerwowania i innych, które występują u ludzi nawet po stosunkowo niezbyt długotrwałem zatwardzeniu.

Przedwczesna starość u owiec, koni, królików i całego szeregu innych zwierząt, które wylicza Miecznikow, zależy od nader silnego rozwoju u nich jelita grubego, w szczególności zaś jelita ślepego, natomiast ptaki, których jelita grube i ślepe są nieznacznie rozwinięte i które wskutek tego wypróżniają się często, co usuwa możność gnicia resztek pokarmowych w ich organizmie, starzeją się stosunkowo znacznie później, niż zwierzęta ssące.

Wśród ptaków są jednak takie, jak struś, które pomimo swoich potężnych rozmiarów, siły i wzrostu, żyją krótko, krócej nawet, niż małe ptaki. I tu wykazuje Miecznikow, iż zasadniczą różnicą pomiędzy n. p. papugą, która starzeje się bardzo późno, w wieku około 100 lat, a strusiem, który żyje około 40 lat, jest brak prawie zupełny u pierwszej jelita ślepego i nader silnie, workowate rozwinięte to jelito u strusia.— Badając kał pierwszego i drugiego gatunku tych ptaków, przekonał się Miecznikow, iż tylko u strusi kał ten wykazuje mnóstwo trujących istot gnilnych, jakoteż całą bogatą florę bakteryj, gdy u papugi ilość jednych i drugich jest minimalną. I to ma być według Miecznikowa przyczyną późnego starzenia się papugi, a wczesnego starzenia się strusia, u którego kał nieraz przez cały szereg dni zalega w jelicie ślepem i grubem.

Przenosząc badania te na człowieka, u którego i jelito ślepe i grube są dość znacznie rozwinięte i starając się zniszczyć, zneutralizować te jady, które się wytwarzają w tych jelitach, propagował Miecznikow w celu odtruwania organizmu i w celu odsuwania zbliżania się starości, — spożywanie czy to zwykłego mleka zsiadłego czy też najromaitszych produktów z tego mleka, z dodatkiem różnych drobnoustrojów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szyb S. Nr. 4.

Jerzy Kossowski — *Powieść Współczesna*

(Ciąg dalszy)

Pożegnali się i Antek poszedł, niezbyt się spiesząc ku miastu. Spojrzał na zegar na poczcie i starał się tak, by wejść do fabryki prawie równocześnie z sygnałem. Miał w tem swoje wyliczenie, bo nie chciał być pierwszy w szlifierni. Wolał, by włamanie i kradzież kryształu odkrył kto inny. Udało mu się to wcale nieźle. Jeszcze syrena nie przebrzmiała, kiedy wchodził do swego oddziału. Już w progu powitał go krzyk:

— Skalak! Twój kryształ ukradziony!

— Jakto? — udał Antek zdziwienie.

— Ano tak — mówił majster. — Zamek wyłamany. Dłuto tu jeszcze leży, a kryształu niema! Niechno który leci po dyrektora.

Jeden ze szlifierzy wybiegł szybko, a reszta patrzyła na wyłamany zamek i snuła domysły, na temat, ktoby to mógł zrobić.

— Tyle roboty zmarnowane! — mruknął Skalak.

— Co się tem martwisz! — rzucił któryś. — Za robotę ci płacili. Możesz jeszcze na tem zarobić, bo ci każą robić drugi.

— To już nie będzie taki, jak ten i na wystawę już nie zdążę.

W tej chwili wbiegł dyrektor:

— Co się tu stało?

— Włamanie — rzekł majster.

Dyrektor przysiadł przed szafką i obejrzał zamek.

— No tak! — skonstatował — i to jak fachowo zrobione! Ale kto to mógł zrobić? Kto wiedział, że tu jest ten kryształ? Dwa tysiące i wystawę djabli wzięli! — martwił się głośno. — I niechby już tam dwa tysiące, ale wystawa! Co powie rąda nadzorcza! — W zakłopotaniu zwrócił się do Antka: — Skalak, kogo podejrzewacie, co? Kto wiedział o tym krysztale?

Antek wzruszył ramionami:

— Tha, cała fabryka wiedziała.

— A którędy wlazł złodziej? — począł się rozglądać dyrektor. — Nie badaliście?

— Przez okno w wielkiej sali — odparł majster. — I pod oknami są ślady butów. Widać tęgi chłop, bo jak skoczył, to dobrze się ziemia zaklęsła.

— Trzeba policję zawiadomić — zdecydował dyrektor.

— Jeżeli to ktoś z miejscowych, to się go znajdzie.

Zwolna ludzie wrócili do roboty, ale tematu do gadania było dosyć. Zaraz po obiadowej przerwie przyszli do fabryki policjanci, badali, oglądali i po dłuższej konferencji z dyrektorem, poszli.

Antkowi przydzielono nową robotę zupełnie nieinteresującą przy szlifowaniu na hurt robionych talerzy. Wykonywał tę pracę mechanicznie, pogrążony w swoich sprawach.

Przed końcem pracy przyszedł do niego majster i powiedział mu, że dyrektor woła go do siebie. Antek poszedł zupełnie spokojny, domyślając się o co dyrektor będzie go pytał.

Wszedł do dyrektorskiego gabinetu, w którym nigdy jeszcze nie był i rozglądał się ciekawie. Ujrzał bardzo piękne meble, obrazy i przepiękne szkła rznięte, widocznie zagraniczne, bo opatrzone w jakieś karteczki z numerami i obcemi napisami. Nie czekał długo, gdy otworzyły się za nim drzwi i wszedł dyrektor, z wykałaczką w zębach. Widocznie przed chwilą wstał od stołu.

— Chciałem was zapytać, Skalak — mówił dyrektor, nie siadając — czy nie macie jakiego podejrzenia, kto to mógł dokonać tej kradzieży.

— Nie — pokręcił głową Antek.

Dyrektor patrzył uważnie na chłopa przez swe błyszczące okulary i, chodząc po pokoju, ciągnął dalej:

— Bo pomyślcie: Nie musiał to być nikt obcy, gdyż obcy byłby może zabrał inne rzeczy, byłby może dobrał się do kasy w kantorze, a tu akurat wycelował w waszą szafkę i zabrał wasz kryształ. Gdyby nie to, że tu w okolicy niema żadnej innej fabryki szkła, możnaby przypuszczać, że to konkurencja nie chciała dopuścić, byśmy wzięli nagrodę na wystawie, i poleciła komuś kryształ wykraść. Tu jednak nie możemy nawet podejrzewać takiej historji. Tu musiał być tutejszy złodziej. A może macie jakiego nieprzyjaciela, który chciał się na was zemścić?

Antek znowu zaprzeczył ruchem głowy:

— Nie. Nie mam takiego.

— Ciekawa zagadka! — mruczał dyrektor. — W każdym razie uważajcie teraz na wasze otoczenie: czy ktoś nie zacznie naprzykład wydawać pieniędzy, bo może sprzedał ten kryształ i badajcie delikatnie kolegów. Nie raz przy wódce wygada się taki, albo nasunie jakieś podejrzenie... Rozumiecie mnie?

— Rozumiem — skinął głową Skalak.

W szlifierni koledzy czekali niecierpliwie na powrót Antka i jęli go wypytywać, co mówił dyrektor i czego chciał.

— Ach, mówił, żebym uważał na kolegów — skrzywił się Antek — to może wypenetruję, który to zabrał kryształ.

Szlifierzy to oburzyło:

— Jak to? To on myśli, że to który z nas? Tyle lat tu pracujemy, a on nas podejrzewa?

— E, nie — zląkł się Antek, — on myślał o ludziach z innych oddziałów.

To powiedzenie jednak nie ułagodziło zupełnie robotników i chcieli już wysłać delegację do dyrektora, ale ich uspokoił majster:

— Cóż się dziwicie, że chciałby znaleźć złodzieja? Kryształ drogi, miał być wysłany na wystawę, strata znaczna. Lepiej bierzcie się do roboty i nie traćcie czasu na gadania.

Szlifierze mruczeli jeszcze przez jakiś czas, ale zasiedli jednak na swych stołkach i niedługo już wszystkie szlifierki zgrzytały po szkle.

Antek nie czuł żadnych wyrzutów sumienia, lecz nawet pewną satysfakcję powiększoną przez to, że miał złość do dyrektora: — A niech się pomartwi! — A niech się pomartwi! — myślał z utajonym uśmiechem, — niech się pomartwi!

Po skończonej robocie wyszedł Skalak wraz z towarzyszami, ale nie poszedł jak zwykle prosto do domu, tylko dał się zaciągnąć Maldoniemu do knajpy. Zastał tam Józka, siedzącego w towarzystwie jakiegoś rudego robotnika i przysiadł się doń ze swym towarzyszem.

— Dobrze żeś przyszedł — mówił Józek. — Spotkałem tu starego znajomego z Rosji. Ucieszyłem się, bośmy się dawno nie widzieli. Czego się napijecie?

Antek poznał, że Józek musiał już nieco wypić, bo był rozmowny i głośny.

— No, — zwrócił się Sewa do przybysza z Rosji — opowiedzcie nam co tam słychać? Kiedyście przyjechali?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z HAWTHORNE - CICERO.

Jeden trustys szkół publicznych w Cicero, p. Emil Krametbauer, złożył rezygnację ze swego urzędowania z powodu, iż do szkół mieszają się polityk, kierzy i używać chcą szkoły do polityki. Rezygnację złożył piśmienną, jednakowoż była za ostrą, więc trzymano ją w tajemnicy aby się pisma nie dowiedziały o niej. Pan Krametbauer ma zażądać jednak aby była całkowicie przeczytana na posiedzeniu rady szkolnej i nie chciał przyjąć oferty Fr. Petru, prezesa szkół publicznych aby list, który wystosował był zmieniony. Do rady szkolnej wchodzą oprócz kilku Czechów, dwóch Polaków, a mianowicie Józef Idziaszek i Franciszek Marek.

*

Józef Przybylski, lat 40, zam. pnr. 4847 W. 23cia ul., jadąc swem autem z trzema innemi osobami, przy krzyżówce 49ma ave. i 14ta ul., zderzył się z innym automobilem z taką siłą iż wszyscy trzej zostali wyrzuceni na ulicę. Odnieśli oni poważne obrażenia.

*

Pani Marja Schultz, z pnr. 5115 W. 30ta ul,. upadła na chodniku przed swym domem tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania nogi w kostce. Została ona odwieziona do szpitala powiatowego.

*

Steve Dolaney, lat 21, zam. pnr. 3731 S. 53cia ave., otruł się na werandzie swego domu. Matka jego znalazła go tam bez życia, a w kieszeni list w którym pisze o popełnionym czynie. Zwłoki przewieziono do zakładu pogrzebowego J. Bagińskiego — gdzie odbył się inkwest.

*

Znów zaczynają pisać w niektórych lokalnych pismach, iż rachunki za wodę są teraz o wiele niższe jak za ubiegłe półrocze. Ale kluby i obywatele, znawcy tutejszych stosunków twierdzą, że zawsze rok przed wyborami woda taniała, a po wyborach szła o 100 procent w górę.

*

Frank Powelli, zam. pnr. 5413 W. 30ta ul., przewrócił się ze swem automobilem na krzyżówce przy 50ty ct. i 29 place, gdy drugi automobilista uderzył w jego samochód, ale na szczęście nie doznał niebezpiecznych obrażeń.

*

Zawiadamia się wszystkich skautów Drużyny przy Osadzie No. 65 w Cicero, Ill., iż następna zbiórka odbędzie się w poniedziałek o godz. 7ej wieczorem, w sali Community Hall. O tym samym czasie odbędzie się zbiórka drużyny żeńskiej „Cór Zjednoczenia." Apelujemy do rodziców aby swe dzieci przyprowadzili na zbiórkę i zapisali do Skautingu Zjednoczenia.

*

Nieporozumienie wynikło pomiędzy komitetem finansowym a prezesem Cicero, J. G. Cernym, gdy ten polecił zakupić nowy samochód dla superintendenta robót publicznych, Waltera F. Gallasa, do jego prywatnego użytku kosztem około $650. Komitet finansowy nie chce wydatku tego zaaprobować, utrzymując, że byłby to pretekst dla wszystkich kierowników departamentów w Cicero do zakupienia im samochodów do prywatnego użytku. W ubiegłym roku p. Gallas pobierał ogółem $4,300 pensji, lecz w tym roku ta została mu zniżona do $3,600, ale podobno pod warunkiem, że miasteczko kupi mu automobil.

*

Następujące osoby złożyły datki na powodzian: A. Maciejewski $5, W. T. Chojnacki $1, Franc. Wesołowski $1, Michał Pawlak 50c, T. Skwarcan $1, L. C. Poprawski $1, Marja Staszak 50c, C. Mikołajczyk 25c, Henry Schwarzel $1, C. Borowiak $1, Józef Peszek $1, Ign. Kuczborski $1, Pani H. Falisiewicz $1, pp. Walenty i Marja Owczarczak $1,50, pp. W. Krzyżaniak $2, pp. J. Zielińscy $1, Max. Wikarjasz $1, F. Zdrojewski $1, Edw. Grisko $1, J. Krzemiński 50c i pp. Br. Gabryczak $1. Razem $24.55. Inne kolekty: pp. Wal. Kościk $1, pp. M. Witczak $1, A. Sapyła 50c, A. Jadach $1. Zebrane przez dhnę Stef. Gondek z Gr. 200 ZNP. $9.50. Czek Gminy 55 ZNP. $5. Razem $42.25. Lista ogłoszona będzie w składkach a pieniądze wręczone zostały kasjerowi Zw. Nar. Pol., p. J. Spikierowi.

*

Ubiegłej soboty, odbyła się niespodzianka dla p. Michała Tomaszkiewicza, dyr. Z. N. P. i prezesa Hawthorne Taxpayers Ass'n. z okazji jego imienin. Gości zebrała się spora gromadka tak miejscowych jak i z poza Cicero, pomimo ulewnego deszczu.

Program otworzył ob. L. C. Poprawski, a przewodniczył prezes Gm. 55ej ZNP. p. Ig. Kuczborski, powołując do przemówienia gości. Przemawiali: p. A. Maciejewski superwizor miasta Cicero, W. T. Chojnacki, St. Jóźwiak, St. Pańczak, K. Celmer, P. Książkiewicz, Józef Michalak, komisarz Okr. XV i sekretarz Okręgu XV Piotr Kaczmarek, p. Gałczyński z Gm. 2ej, dyrektor ZNP. p. J. Twardzik i L. Poprawski.

Mówcy składali swe serdeczne życzenia p. Tomaszkiewiczowi, który sobie swą rzetelną pracą tak na polu związkowem, jak narodowem i obywatelskim, w zupełności sobie na to zasłużył, życząc mu długiego zdrowia i powodzenia w życiu, lepszego niż dotychczas.

Prezes ZNP. p. J. Romaszkiewicz i sekretarz generalny p. A. Szczerbowski nadesłali telegramy z życzeniami.

W końcu programu wręczono p. Tomaszkiewiczowi praktyczny upominek, poczem przemówił p. Tomaszkiewicz, dziękując zebranym za tą niespodziankę, której się wcale nie spodziewał, za prezent i serdeczne życzenia. Po pogawędce na temat spraw związkowych goszczono się po staropolsku i zabawiano się grą w pinakla.

Obecni byli: A. Maciejewski, superwizor; F. Zdrojewski, A. Jadach, Ed. Grisko, J. Skrzydlewski, J. Bełda, L. C. Poprawski, M. Witczak, J. Twardzik, dyr. ZNP.; J. Michalak, komisarz Okr. XV ZNP.; P. Kaczmarek, sekr. Okr. XV.; J. Krzemiński, St. Jóźwiak, St. Pańczak, C. Borowiak, Ign. Kuczborski, K. Celmer, p. Gałczyński, F. Kawczyński, M. Pawlak, Ign. Wojtaszek, W. T. Chajnacki. J. Skwarcan, A. Wesołowski, A. Borchman, p. Zabłocki, p. Witczak, Fr. Tomaszkiewicz, P. Książkiewicz i kilku innych.

*

Polski język w wyższej szkole Morton Sterling w Cicero, jest zagrożony. Został on wprowadzony tam za staraniem byłego trustysa Andrzeja Langner, a obecnie próbują usunąć go a jedna z nauczycielek, niejaka Bremer, tak daleko się posunęła, że rzekomo straszy polskie dziewczęta, iż gdy będą brać lekcje polskiego języka, nie dostaną kredytu. Podobno namawiają tam aby brano czeski język, bo za ten dostaną kredyty, jak oświadczyła jedna polska uczennica tej szkoły. Czy ja to robota nie można się dowiedzieć, ale na urzędach są sami Czesi i jeden tylko ma być Polakiem, a mianowicie p. Płaczek. On też powinien się postarać, aby takie rzeczy nie tolerowano. Nadmienić wypada, że gdy na urzędzie był p. A. Langner, pracowało przy tej szkole przeszło 30 Polaków, przeważnie z Hawthorne, a dziś pozostało raptem 27 z Hawthorne, reszta zaś usunięto.

*

W ubiegłą sobotę odbyła się instalacja nowo założonego gniazda sokolego, które otrzymało No. 907; do zarządu zostali wybrani Jan Ołdachowski, prezes; Wanda Obodzińska, wiceprezeska; Alfred Furtek, sekr. prot.; Florjan Kanikuła, sekr. fin.; Marjan Prymula, kasjer.

Instalacja nowych urzędników odbyła się w rezydencji państwa Obodzińskich pnr. 8247 — 50 ave. Druhna S. Ładniak zagaiła program instalacji, powołując druha Stanisława Sikorę jako przewodniczącego. Po przemówieniu kilku gorących słów do nowych członków i gości, przew. powołał na mówczynię druhnę Rutkowską, wiceprezeskę Okręgu II, która apelowała do członków, aby wypełniali swe obowiązki, jak na sokoła przystaje i każdy sokół powinien być dumny iż należy do Gniazda tej wielkiej organizacji.

Następnie przemawiała wiceprez. Wanda Obodzińska, która stwierdziła, iż będzie szczerze pracować dla nowego gniazda, poczem prezes poprosił kursaków i kursaczki nowego gniazda, którzy przyrzekli, iż będą szczerze wypełniać swe obowiązki, za co przewodniczący im szczerze podziękował.

Następnie przemawiali kolejno: M. Prymula, W. Majewski, J. Ołdakowski, A. Wojdygo z żoną, prezes okręgu IIgo, Irena Skowrońska, kursaczka, dr. Kaniewski, dr. Rzeszotarska, dr. Rutkowski z wydziału Okręgu II, druhna Sobieraj, B. Dziekanowski, J. Grosser, E. Hyży, Adam Nowiński z żoną, naczelnik Okręgu II, druhna Aleksander, przy końcu przemówił jeszcze raz prezes Okręgu II A. Wojdygo. W końcu prezes Sikora podziękował wszystkim mówcom, gościom i sympatykom oraz tym co przystąpili do nowego gniazda w liczbie 46 członków, przeważnie młodzieży obojgu płci. Gniazdo to jeszcze niema nazwy, ale dostało No. 907. Przy dźwiękach orkiestry bawiono się do późna.

Nahajka jest to bat skórzany o krótkiej rękojeści, kańczug.

SAILOR BEWARE!





Z CAŁEJ POLSKI.

TOMASZÓW. — Wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Zawiślaka we wsi Turawin, pod Krasnymstawem. Płomienie zniszczyły budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy oraz tegoroczne zbiory. Straty wynoszą 10,000 zł. Podobny pożar wybuchł we wsi Sziatyn pod Tomaszowem Lubelskim. Zapaliły się budynki Dyonizego Pawlusika. Pożar przerzucił się wkrótce na sąsiednie zabudowania, niszcząc 6 domów mieszkalnych i 20 budynków gospodarczych. Straty wynoszą 30,000 złotych.

ROHATYŃ. — Prasa ukraińska donosi, że w powiecie rohatyńskim, stanowiącym, jak wiadomo, gniazdo wywrotowców ukraińskich, aresztowano 21 osób, wśród nich studentki Mołczanównę i Weweczkównę, oraz 15-tu studentów. Po dwutygodniowym areszcie śledczym wszystkich, z wyjątkiem K. Bartyjna, wypuszczono na wolną stopę. Natomiast w samym Rohatynie aresztowano studentów: L. Prokopowicza, I. Osypka i W. Smigła. Wszystkich trzech odstawiono z więzienia śledczego w Rohatynie do obozu w Berezie Kartuskiej.

DRUSKIENNIKI. — W druskiennikach w parku miejskim, gdy zaczął padać gwałtowny deszcz spacerowicze stłoczyli się na nakrytym daszkiem starym mostku. W pewnej chwili mostek załamał się i kilkanaście osób wpadło do rowu. Niejaka p. Frydmanowicowa z Warszawy złamała nogę. Reszta wyszła z lekkiemi obrażeniami. Wszystkim udzielili natychmiast pomocy lekarze.

PRZEMYŚL. — W Laskach pod Przemyślem, usiłowało zakraść się w celach rabunkowych 4 opryszków do zagrody gospodarza Malinowskiego. — Wskutek podejrzanych szmerów gospodarz obudził się i ujrzawszy złodziei strzelił do nich z rewolweru kilkakrotnie. W wyniku strzelaniny jeden z bandytów padł trupem na miejscu, drugi zaś został ciężko ranny. Dwaj pozostali zbiegli.

KOBRYŃ. — W Kobryniu na Polesiu, wydarzył się tragiczny wypadek. Benjamin Izrael, zatrudniony we fabryce wody sodowej, przenosząc balon z wodą, tak fatalnie postawił go na ziemię, że nastąpiła eksplozja. Głowa balonu wbiła się Izraelowi w twarz, zabijając go na miejscu.

Z KLUBU BYSTRY.

Klub Bystry urządza wielki jesienny bal, w niedzielę, dnia 14go października, w sali Wojciecha Wójcika, pnr. 830 ul. N. May,, narożnik ul. Fry. Wszyscy rodacy pochodzący z Bystry i okolic, powiatu Gorlickiego są proszeni o przybycie, ponieważ cały dochód jest na powodzian w Polsce. Prezesem tegoż klubu jest p. Wojciech Wójcik, były dyrektor Z. P. R. K., zaś sekretarzem protokółowym jest p. Józef Madej.

Epokowe Odkrycie Córki Marji Skłodowskiej-Curie.

Referat Wygłoszony na Zjeździe Londyńskim, Zelektryzował Świat Cały.

Londyn, 9 października. — Ważne odkrycie pani Ireny Curie-Jolliot i jej męża Jean Frederic Jolliota, przedstawione na zjeździe przyrodniczym w Londynie, otwiera nowe perspektywy nietylko przed sztuczną produkcją ciał promieniotwórczych, ale i przed licznemi zastosowaniami ich metody w przemyśle i medycynie.

Metoda nadawania neutralnym ciałom własności promieniotwórczych polega na wystawianiu zwykłych pierwiastków na działanie cząsteczek alfa helium. Aluminium wystawione na bombardowanie tych promieni staje się promieniotwórczym pierwiastkiem o własnościach przypominających fosfor, a ten radjoaktywny fosfor staje się stopniowo w miarę wyczerpywania się tego „naładowania", krzemieniem. Metoda radjoaktywizacji ciał obojętnych wynaleziona została przez panią Curie-Jolliot i jej męża przed 6 miesiącami, obecnie wyprodukowano już w różnych laboratorjach chemicznych w różnych krajach 60 ciał radjoaktywnych tą metodą.

Z dalszych wyjaśnień uczonej pary wynika, że naturalne ciała promieniotwórcze jak rad i uran są niejako rzadkiemi remanentami znacznie liczniejszych ciał promieniotwórczych w ziemskiej skorupie przed miljonami lat, gdy warunki ciśnienia, temperatury i promieniowania znacznie różniły się od obecnych.

Ciała o sztucznie nadanych własnościach promieniotwórczych działają słabiej niż naturalne radjum, ale z leczniczego punktu widzenia przedstawiają tę zaletę, że działanie ich automatycznie wyczerpuje się po pewnym czasie bez pozostawiania osadów szkodzących organizmowi ludzkiemu w dalszem działaniu, podczas gdy używanie radjum do celów leczniczych wymaga niezwykłych ostrożności.

Wspaniałe Uroczystości na Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires.

Okręt wiozący legata papieskiego, kardynała Pacelli, zostanie wprowadzony do portu przy honorowej eskorcie floty wojennej Argentyny.

Buenos Aires, Argentyna, 9 paźdz. — Jutro, dnia 10 października, zostanie tu otwarty 31-gi Kongres Eucharystyczny przy udziale delegatów z 30 krajów.

Kardynał Pacelli, legat papieski przybywa dnia dzisiejszego. Okręt wprowadzony zostanie do portu przy honorowej eskorcie okrętów wojennych.

Cała niemal flota wojenna Argentyny została skoncentrowana w Buenos Aires podczas kongresu. W nocy potężne jej reflektory będą oświecały miasto. Ponadto iluminowane będą elektrycznie wszystkie ważniejsze budynki w mieście.

Na czele delegacji przybywają liczni dostojnicy Kościoła.

Parowce, pełne zagranicznych pielgrzymów, przybywają ciągle do portu. Jeden z nich przywiózł ks. A. Terlecke z Chicago, reprezentanta kardynała Mundeleina i 27 innych księży amerykańskich.

Pielgrzymi rozmieszczani są w hotelach i domach prywatnych.

Dziennik El Pueblo, organ katolicki, drukuje codzień specjalne wydania w językach hiszpańskim, francuskim, włoskim i angielskim.

Formalne otwarcie kongresu nastąpi w parku Palermo. — Kardynał Pacelli celebrować będzie Mszę św., a dostojnicy kościoła z różnych krajów wygłoszą mowy.

Dnia 11 będzie ogólna Komunja św. i każda narodowość będzie miała osobne nabożeństwo w wyznaczonym kościele. Specjalne nabożeństwo dla dzieci odbędzie się w parku Palermo. Msza św. o północy i adoracja nocna nastąpią na placu Mayo.

Dnia 12go Komunja dla mężczyzn na placu Mayo, a 13 Msza św. i uroczystość na cześć Matki Boskiej z Lujan.

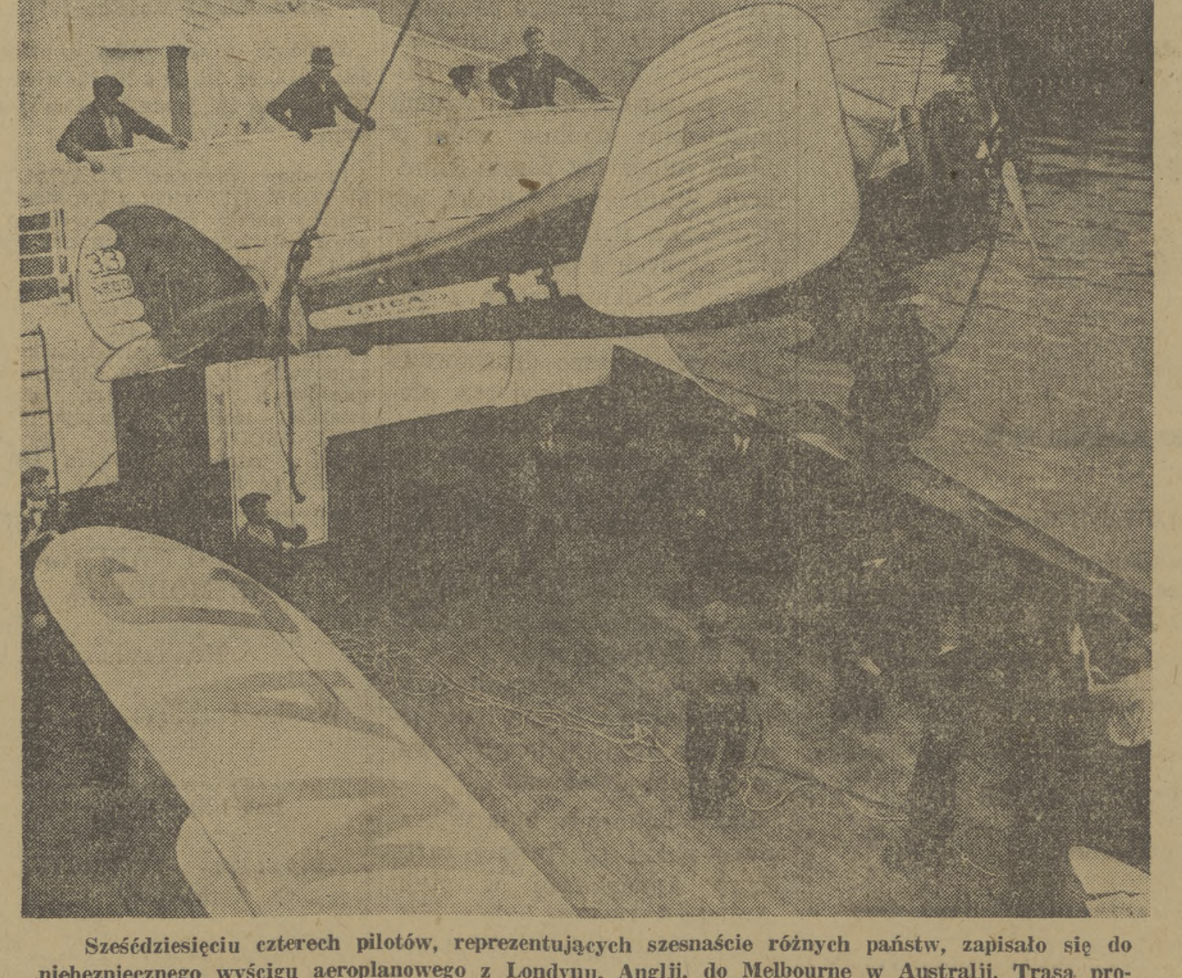
Dnia 14go powrzechna Komunja św. we wszystkich kościołach w kraju. Legat odprawi solenną Mszę pontyfikalną w parku Palermo. Flagi wszystkich narodów uczestniczących w kongresie, będą otaczały ołtarz. Kongres zakończony zostanie mową legata.

Samobójstwo Polaka.

South Hadley Falls, Mass., 9 października. — Władysław Tęczar, lat 42, popełnił samobójstwo w domu przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. — Broczącego krwią spostrzegła jego dziesięcioletnia córka Adela i zawezwała sąsiadów.— Policja odwiozła denata do szpitala w Holyokee gdzie niebawem zakończył życie.

Kanadyjskie szewcz a r n i e sfabrykowały w pierwszym półroczu bierzącego roku przeszło 9,280,000 par trzewików.

NA NIEBEZPIECZNY LOT.



Sześćdziesięciu czterech pilotów, reprezentujących szesnaście różnych państw, zapisało się do niebezpiecznego wyścigu aeroplanowego z Londynu, Anglji, do Melbourne w Australji. Trasa prowadzić będzie ponad ocean, pustynie i nieprzebyte lasy. Na rycinie widzimy aeroplan, ładowany na parowiec „Olimpic" w New Yorku, w którym Jack Wright i John Polando wezmą udział w wyścigu.

(Klisza Int. News Photo)

Z JADWIGOWA

Klub Obywatelski im. ks. Józefa Barzyńskiego urządza „drajw" na nowych członków. Który z jadwigowian życzyłby się zapisać do klubu, może to uczynić przez zgłoszenie się do sekretarza p. Jana P. Grzemskiego.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Jadwigi odbył się pogrzeb starego wiarusa ś. p. Jana Wiśniewskiego, członka klubu obywatelskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Niewiasty Różańcowe 2-go Drzewa przyjdą do spowiedzi św. w piątek a w sobotę na Mszy św. o godzinie 8ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Gorącem pragnieniem miejscowych kapłanów jest, by wszystkie mężatki, które nie należą do Bractwa Różańcowego, ażeby się w tym miesiącu październiku, miesiącu różańcowym zapisały.

*

Jadwigowianie podobno licznie wybierają się na obchód ku czci Kazimierza Pułaskiego w przyszły czwartek, który się odbędzie w starej poczcie, przy Clark i Jackson blvd.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpią do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 6ej rano, a do spowiedzi przyjdą w sobotę.

*

Można składać roczną kolektę w biurze parafjalnem na plebanji. Ks. proboszcz radzi nie ociągać się z kolektą do ostatnich dni roku, lecz teraz na ile kogo stać niech złoży.

*

Posiedzenia towrzystw w tym tygodniu: wtorek, Dwór Niewiast św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy i Tow. św. Anny; w środę, Klub Sportu przy Osadzie, Tow. św. Wacława, Skauci, Bank Pożyczkowy im. Lincolna i Tow. Polek św. Agnieszki; w czwartek, Oddział Królowej Korony Polskiej, Baseball Team; w piątek, Tow. Gwiazda Polski, Skauci przy Tow. Imienia Jezus, Oddział św. Filomeny.

*

Państwo Stanisław i Barbara Kryza obchodzić będą w przyszły piątek 21szą rocznicę swoich zaślubin i z tej okazji złożą Bogu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o dalsze.

Dzieci szkolne uczciły gospodarza parafji ks. Franciszka Dembińskiego, C. R., z okazji imienin w ubiegłą niedzielę po południu przedstawieniem, w sali parafjalnej. Jadwigowianie w sporej liczbie przybyli na to przedstawienie, aby przysłuchać się jak dziatwa wynurzała z głębi niewinnych serduszek młodocianych serdeczne życzenia kochanemu ks. proboszczowi i zachwycali się występami, jakie udatnie wypadły. Była to praca pełna mozolnych trudów i zabiegów naszych czcigodnych Sióstr Nazaretanek, które starannie opracowały program, a który się podobał wszystkim, o czem świadczyły liczne salwy oklasków, które były oceną talentu i niestrudzonych przygotowań. Nadzwyczajną uwagę publiczności zwracała na siebie orkiestra szkolna, której muzykanci przybrani byli w piękne mundurki z wyjątkiem dyrygenta p. Emila Wiedemana, który munduru nie miał. Orkiestra dziarsko się spisała przez co zasłużyła sobie na specjalne wyróżnienie uznania i pochwały. Po odegraniu hymnu amerykańskiego „Star Spangled Banner" chór dzieci pod batutą p. Emila Wiedemana odśpiewał „Powinszowanie" a po śpiewie prozą wypowiedziane zostało powinszowanie przez A. Nalazek. — Ładnie wypadł krakowiak wykonany przez małe dzieci. Życzenia złożone zostały przez D. Ryndak, poczem nastąpiły ćwiczenia z laseczkami wykonane przez chłopców z 6ej klasy. Następnie życzenia złożyli tegoroczni komunikanci.— Po życzeniach odegrano wesołą komedyjkę p. t. „Mały Zwodziciel" a po komedyjce średnie dziewczęta wystąpiły z pląsikami, a po nich wystąpili chłopcy. Ładnie również wypadł walczyk dziewcząt z klasy ósmej i tak zwany „Spinning Wheel" także wykonany przez dziewczęta. Z monologiem „Ekonoma" wystąpił A. Georgian a w końcu wystąpiły błazny, którymi byli chłopcy z 7ej i 8ej klasy. Śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono przedstawienie, z którego publiczność wyniosła jak najmilsze wrażenie

Szkołę Dla Robotników

Prowadzi Liga Kobiet Unistek.

Prezeska Ligi Kobiet Unistek (Women's Trade Union League), Agnieszka Nestor donosi, że w kwaterze tejże ligi pnr. 630 South Ashland bulwar, prowadzona jest szkoła dla robotników i robotnic — bezpłatna — według programu federalnego Emergency Education Program.

Tam nauczyć się można rysunków i malarstwa, sztuki kulinarnej, ćwiczyć w sali gimnastycznej, nauczyć się śpiewu, występowania na scenie i tańców, nauczą was także poprawnie czytać, pisać i mówić po angielsku, odbywają się wykłady ekonomji, historji modernej Europy. Nauczą was gry na fortepianie.

Chętni skorzystania z tej bezpłatnej nauki niechaj się zgłoszą wprost do kwatery ligi pod adres wyżej podany.

W Belgji zabierają się do przerobienia jezdni na sposób nowoczesny.

SEZ YOU Answers

1. False. "I serve." 2. True. 3. True. 4. False. To march back. 5. True.

NA GOŚCINNE WYSTĘPY.



Maryla Karwowska, primadonna opery warszawskiej w chwili przybycia do New Yorku na parowcu „Kościuszko", linji Gdynia-Ameryka. Wystąpiła ona w niedzielę w tytułowej roli w operze „Halka", Moniuszki, w Mecca Temple, w New Yorku, 21go października usłyszymy ją w tej samej roli w Chicago.

Obiad Na Jutro.

Zupa kartoflana.
Pomidory faszerowane mięsem.
Piramidki kartoflane.
Zielona fasola z selerem.
Placek ze śliwek.
Kawa.

Pomidory faszerowane mięsem.

Skroić ostrym nożem wierzchołki dużych pomidorów, poczem wybrać łyżeczką środek; wybraną masę przetrzeć przez sito, aby na niem zostały wszystkie ziarnka. Wziąć gotowanego mięsa — może to być wołowina, wieprzowina, lub jedno i drugie — dodać tartej bułki, żółtko, soli i pieprzu do smaku, przetartej masy pomidorowej, a kto lubi odrobinę utartego czosnku; masą tą napełnić wydrążone pomidory, przykryć ściętemi z wierzchu plasterkami i wstawić w piec na półmisku lub formie, obficie wysmarowanej masłem lub oliwą. Gdy się dobrze zapieką, wydać na stół.

Piramidki kartoflane.

Utłuc gotowane kartofle, dodać trochę masła, gorącej śmietanki lub mleka, soli i pieprzu do smaku, poczem ubijać łyżką z dziesięć minut, a wtedy dodać ubite jajko, dobrze wymieszać i z masy tej wyrabiać małe piramidki, które następnie upiec w gorącym piecu aż się dobrze zrumienią. Po wyjęciu z pieca posmarować wokoło masłem i wydać na gorącym półmisku.

Zielona fasola z selerem.

Wziąć jedną puszkę zielonej fasoli lub pół kwarty świeżo ugotowanej i jedną łodygę seleru. Fasolę gotować tak długo, aż wszystek smak się wygotuje. Tymczasem pokrajać drobno seler i ugotować w niedużej ilości osolonej wody do miękkości około 10 minut. Następnie zmieszać seler z fasolą, dodając do tego ćwierć filiżanki śmietany, soli i pieprzu do smaku i podawać do stołu.

W sklepiku.

— Do sklepiku przychodzi dziecko, stawia dwie butelki na ladzie i prosi:

— Proszę o pół litra mleka.

— A co do drugiej butelki?

— A, to mamusia prosiła, żeby pan wlał wodę osobno, a nie razem z mlekiem.

Drugi Tydzień Opery w Teatrze Audytorjum.

Nadzwyczajny sukces San Carlo operowej kompanji w zeszłym tygodniu już z góry przepowiada, że opery śpiewane w tym tygodniu począwszy od niedzieli, dnia 7go października cieszyć się będą również wielkiem powodzeniem. Olbrzymi gmach operowy na 3,665 osób gwarantuje wszystkim na czas zgłaszającym się dobre miejsca.

Chicagoscy krytycy w swych sprawozdaniach twierdzą, że kompanja Fortuna Gallo, jest lepszą aniżeli zeszłego roku, a nowi śpiewacy są tak zdolni jak i artyści biorący udział w poprzednich występach.

Samson i Delilah odegrany został w niedzielę z udziałem Iny Burskiej. — Wczoraj odśpiewana była opera Romeo i Juljet przez Marję McCormick. Dziś, dnia 9-go października wystąpi Bianca Saroya w Cavaleria Rusticana i Pagliacci. W środę, dnia 10go października odśpiewaną zostanie La Traviata z udziałem Rozalindy, Morini, Onofrei Valle. Aida będzie śpiewana ponownie w czwartek wieczór z udziałem Dreda Aves, Saroyi, Lindi i Caupolicana. W piątek będzie po raz pierwszy słyszana opera Rigoletto z występem Morini, Molitore i Thomasa. W sobotę po południu zostanie odśpiewany Faust, a w sobotę wieczór Carmen z udziałem Burskiej, znakomitej śpiewaczki polskiej, Lindi, Thomasa i innych. W niedzielę natomiast przychodzi Lohengrin z występem Saroya, Aves, Onofrei i Caupolicana.

ŚWIADECTWA MORALNOŚCI DLA KANDYDATEK NA ŻONY.

Warszawa. — Ministerstwo Spraw Wojsk. uregulowało sprawę wstępowania w związki małżeńskie szeregowych i podoficerów marynarki wojennej. Na małżeństwo muszą wojskowi, odbywający służbę w marynarce otrzymać pozwolenie władzy. Przy wstępowaniu w związki, kandydatki do stanu małżeńskiego z wojskowymi będą musiały przedstawić świadectwo moralności.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Bal Kostjumowy.



A. NOWAK
przewodnicząca zabawy.

Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna Polek w Illinois urządza bal kostjumowy w niedzielę, dnia 14go października o godzinie 7ej wieczorem w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave. Podczas zabawy tej będą rozdawane nagrody za najoryginalniejsze kostjumy. Komitet zapewnia wszystkich, że ubawią się jak najlepiej i zaprasza całą Polonję o jak najliczniejsze poparcie.

W skład komitetu wchodzą następujące panie: A. Nowak, przewodnicząca; E. Rammel, sekretarka; I. Wardzińska, kasjerka; H. Redlin, Z. Hojnowska, Rybarczyk, K. Mikołajewska, K. Fruzyna i F. Schweda.

Stan. Stankiewicz—Bernard Skwiercz.

W sobotę, dnia 6go października, o godz. 4:30 popołudniu, w kościele św. Stanisława Kostki, połączeni zostali węzłem małżeńskim ogólnie znani w kołach młodzieży panna Stanisława Stankiewicz, córka pp. Franciszka i Rozalji Stankiewicz, starych i poważanych osadników Stanisławowa z panem Bernardem Skwiercz.

Dobranej parze drużbowali: panna Elżbieta Skwiercz, siostra pana młodego, dama honorowa; druhna panna Cecylja Stankiewicz, siostra panny młodej z panem Franciszkiem Sielińskim.

Gody weselne odbyły się w domu rodziców panny młodej pnr. 1523 Irving ave.

Oblubienica ubraną była w białą atłasową suknię powłoczystą w stylu „Lelonga" i welon w stylu „Madonna".

Dama honorowa była w krepowej sukni przybranej taftą barwy kanarkowej w stylu „Annette". Druhna była w krepowej sukni przybranej taftą kolory seledynowego w stylu „Annette". Stroje wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Ładne czasy.

— A więc, akceptuję cenę i kupuję ten samochód. Oto pieniądze.

— Przepraszam bardzo, ale może pan zechce podać referencje. Nieznajomym klientom nie sprzedajemy za gotówkę.



WYGODNE PYŻAMY NA NOC.

Anne Adams Modełko 2045.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18 i 20. Na wielkość 16 potrzeba 4⅝ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość.............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.............

Stan.............

Florentyna Helzer—Franciszek Waliński.

W sobotę, dnia 6go października, o godz. 5ej po południu w kościele św. Wacława, stanęli na ślubnym kobiercu, panna Florentyna Hetzer, córka p. Marcina Hetzer, zam. pnr. 1936 A S. 32-ga ul., Milwaukee, Wis. z p. Franciszkiem Walińskim, synem pani Heleny Walińskiej, zam. pnr. 3656 Belmont ave., Chicago.

Dobranej parze drużbowali panna Joanna Walińska, siostra pana młodego, dama honorowa; w pierwszej parze panna Dorota Lein z Milwaukee, Wis. z p. Florjanem Walińskim; w drugiej parze panna Dolores Kosmatka z Milwaukee, Wis. z p. Danielem Elliot. Kwiaciarką była maleńka Lorraine Skaja. Gody weselne odbyły się w sali Avondale Park Field House.

Oblubienica ubrana była w białą atłasową suknię powłoczystą i welon w stylu „Adelle". Dama honorowa ubrana była w krepową sukienkę koloru błękitnego w stylu „Lorretta Young". Druhny były w krepowych sukienkach różowego koloru w stylu „Loretta Young".

Cherubinkowa kwiaciarka ze złocistemi loczkami, - ubrana była w taftową sukienkę koloru różowego i w oryginalnym kapelusiku w stylu „Colonial".

Matka pana Młodego, pani Helena Walińska ubraną była w koronkową suknię koloru „Military Blue" przybraną aksamitem w stylu „Lady Agnes".

Stroje orszaku ślubnego wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Posiedzenie Alumnek w Akademji.

Dziś o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się bardzo ważne posiedzenie Alumnek Akademji Najświętszej Rodziny we własnym gmachu. Podczas posiedzenia tego omawiane będą sprawy, które zainteresować powinny wszystkie członkinie. Niechaj więc nikogo nie zabraknie.

Z Polskiego Klubu Przy Uniw. De Paul.

Na dorocznem zebraniu Stowarzyszenia Polskich Studentów na Uniwersytecie De Paul „Pi Sigma Phi", została prezeską wybrana panna Marja Kiełbasińska. Następnie do zarządu na rok bieżący weszli: p. Eugenjusz Czechorski jednogłośnie wybrany wiceprezesem; p. Edward Kamiński, skarbnik; p. Jan Antoś, sekretarz i Stanisław Smith, marszałek. Jako dyrekcja do Centrali Stowarzyszenia Polskich Studentów, I-go Okręgu, wybrano p. Klemensa Gosciewskiego przewodniczącym, oraz panowie Tadeusz Czajczyński, Władysław Walczek i panna Florentyna Suchomska.

Instalacja nowego zarządu na rok 1934—35 odbędzie się w krótkim czasie.

Kalifornji Grozi Utrata Przemysłu Filmowego.

Los Angeles, Cal., 9 paźdz.— Filmowe firmy wytwórcze grożą przeniesieniem swych zakładów przemysłowych z Kalifornji do Florydy, jeżeli Upton Sinclair zostanie wybrany gubernatorem stanu i zechce wprowadzić w życie w stanie swój program ultra socjalistyczny, jaki nawet socjaliści potępiają, mający zdążać do usunięcia biedy ze stanu, który niewątpliwie będzie katastrofalny dla stanu. Prezydent „United Artist Picture Co." Joseph Schenck, oświadczył, że jego kompanja znalazła już grunta we Florydzie, które zamierza zakupić na swoje wytwórnie, gdyż będzie niemożliwem kontynuować busines filmowy w Kalifornji, — przy programie bezpodstawnego ciężkiego opodatkowania Sinclaira. Za przykładem United Artists mają pójść także inne kompanje filmowe, co wita z radością stan Florida, który posiada bardzo wiele odpowiednich terenów i ofiarowuje kompanjom jak najlepsze warunki.

Żeglarz Bohomolec Zawita Jutro na Walentowo.

Polonja w Grant Works, Cicero, zbierze się jutro we środę, o godzinie 8mej wieczorem na wiec, na którym przemówi jasno i dobitnie żeglarz polski p. Andrzej Bohomolec o podróży przez Atlantyk małą łodzią, jaką odbył ze swym towarzyszem porucznikiem marynarki handlowej, Jerzym Świechowskim, który zawezwany niedawno temu został do Polski. Wiec odbędzie się w sali parafjalnej św. Walentego, mieszczącej się przy 13tej i 50th ave., niedaleko Roosevelt Road. Wstęp wolny dla wszystkich. Kto przyjdzie nie pożałuje spędzonego czasu, albowiem opowiadania żeglarza p. Bohomolca są nadzwyczaj ciekawe i interesujące.

Epidemja Paraliżu Dziecięcego w Stevens Point.

Stevens Point, Wis., 9 paźdz. — Epidemja paraliżu dziecięcego w Stevens Point przybrała tak drastyczne rozmiary, że władze przedsięwzięły nadzwyczajne kroki, aby zapobiec łamaniu kwarantanny przez mieszkańców domów, gdzie są chorzy.

Ogółem chorych w mieście jest 16 osób, przeważnie na zachodniej stronie miasta.

Z powodu, że utrzymanie epidemji w kontroli zależy od przestrzegania kwarantanny,— władze zdrowia postawiły specjalnych strażników, którzy pilnują domów chorych, ażeby nikt z nich nie wychodził, ani nie wchodził. Strażnikami są bezrobotni, najęci przez wydział zapomogowy WERA.



SKROMNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Ellen Worth Modełko 870.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i jeden jard 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość.............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.............

Stan.............

CONTRACT BRIDGE

WRITTEN FOR CENTRAL PRESS

By E. V. SHEPARD

Famous Bridge Teacher

A REMARKABLE RESULT

ONE NEVER sees two hands precisely alike. It is just as rare to hold one set of 13 cards, called by name, as to hold 13 cards of a specified suit. In either case there is only 1 chance in 635,013,559,600. I rarely have heard of a hand closely resembling the one held by East. Any trained player with his wits about him would do just as East did, but the proper method of playing his cards would be a puzzle to any less trained player.

North: ♠ J 9 4 — ♥ 7 3 — ♦ J 7 6 4 2 — ♣ K J 7

West: ♠ 7 6 5 3 2 — ♥ 6 5 4 2 — ♦ None — ♣ 9 8 6 3

East: ♠ 8 — ♥ A K Q J 10 9 8 — ♦ A K — ♣ A Q 10

South: ♠ A K Q 10 — ♥ None — ♦ Q 10 9 8 5 3 — ♣ 5 4 2

Bidding went: South, 1-Diamond, first showing his longer biddable suit; North, 3-Diamonds, as an encouragement for partner to bid game, and a hope for a slam, with only opponents vulnerable; East, 4-Hearts, knowing that West can hold little if any help, and not wanting to be left at a lower contract than game; South, 4-Spades, trusting partner to let that call alone unless necessary to play minor call; North, 5-Diamonds; East, 5-Hearts, expecting at worst to go down only a single trick; South, 6-Diamonds; West, 6-Hearts, being void of opponents suit and having 4 cards of partner's suit, without thinking that East might not hold a trump lower than the top heart held by West; naturally North doubled the call, having some strength in clubs, and expecting the opening bidder to win a trick either in diamonds or spades, or perhaps in both of those suits. If North had not doubled his partner would have done so, to save his face as opening bidder, if for no other reason.

The opening lead was the K of spades, when that held the first trick, the Q followed. East ruffed. Then he cleaned up opposing trumps in two leads.

Being an old hand at the game East next led his Ace of diamonds, and had dummy trump, in order to have dummy lead a club towards declarer's double major tenace. North played the 7 of clubs, East had to finesse the 10. When the double finesse held, dummy ruffed declarer's K of Diamonds, then led a low club through North's K-J. North played the J, and East's Q won the trick. Of course there was nothing to do except spread the hand and claim fulfillment of the small slam contract, doubled, with 150 honors to sweeten the victory.

The most amusing feature of the deal was North's remarks, as he took his partner to task for opening the bidding without his 2½ quick tricks. Very few practical players consider that necessary when more than a single biddable suit is held. I know that I would have made an opening bid on South's hand.

W SPRAWIE GRY W BRIDGE'A.

Wszystkie panie i panienki interesujące się grą w bridge'a proszone są o zgłoszenie się osobiste lub piśmienne do administracji Dziennika Chicagoskiego załączając kopertę zaadresowaną do siebie ze znaczkiem pocztowym po automatyczny licznik do bridge'a zwany „automatic scorer for contract bridge".

Ze Stanisławowa.

Nasi Alumni — wychowankowie starego Stanisławowa urządzają przedstawienie w przyszłą niedzielę, dnia 14go października, w audytorjum parafjalnem. Zespół dobranych amatorów i amatorek pod wprawną reżyserją ks. Grzegorza Pałubickiego, C. R. odegra wesołą i nader zajmującą farsę trzyaktową w języku angielskim p. t. „Dying to Live". Początek o godzinie 8ej wieczorem. Niechże stanisławowianie szczerze poprą usiłowania naszej młodzieży trzymającej się kościoła i pracującej na korzyść parafji.

*

Miesięczne posiedzenie Kółka Dramatycznego, mającego za sobą świetną historję nadzwyczajnych przedsięwzięć teatralno - scenicznych, odbędzie się w czwartek, dnia 11go b. m. w sali zwykłych zebrań, o godzinie 8:30 wieczorem. Prezesem jest p. Wincenty J. Jóźwiakowski, a sekretarzem p. Józef Kozak.

*

Ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C. R. ochrzcił w kościele św. Stanisława Kostki nowonarodzonego synka pp. Kowalskich. Chrzestnymi rodzicami byli p. Bronisław Rogalski i panna Klara Kowalska. Przyjęcie gości z tej okazji odbyło się w domu pnr. 1332 No. Ashland ave.

*

Członkowie starsi i młodsi Tow. Najśw. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi św. w sobotę nadchodzącą a do Komunji św. przystąpią w niedzielę w kościele górnym na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Każdego dnia podczas godzin urzędowych można w biurze parafjalnem składać roczną kolektę parafjalną. Ks. proboszcz uprasza stanisławowian o spełnienie tego obowiązku bez odkładania na później.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb ś. p. Julji Budnik. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Państwo Aleksander i Jadwiga Kochańscy obchodzić będą jutro 21-szą rocznicę swoich zaślubin. Rocznicę tę uczczą Mszą św. jako okaz podzięki Bogu za łaski otrzymane.

*

W nadchodzącą sobotę w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 8ej rano, połączeni zostaną związkiem małżeńskim p. Stanisław Surowiak z panną Emilją Zagórską, a o 10ej p. Władysław Borowiec ze znaną śpiewaczką i amatorką panną Ireną Puciaty.

*

W sobotę ubiegłą w kościele św. Stanisława Kostki pobłogosławiony został związek małżeński p. Vitto Nitti z panną Barbarą Singer, córką wdowy pani Anny Singer z Blackhawk ul. Nowożeńców stułą połączył ks. Jan S. Ratajczak, C. R. Gody weselne odbyły się w sali National, przy Cicero i North ave.

Oterwiski Udusił Się w Dymie.

Elm Parks, S. I., 9 paźdz. — Feliks Oterwiski, lat 45, wyrobnik, uległ śmiertelnemu zaczadzeniu, a brat jego, Józef, lat 56, ciężko zaczadził się w domu pnr. 56 John ul., w Elm Park, S. I., podczas pożaru.— Przechodnie zauważyli gęste kłęby dymu, wydobywające się z piwnicy, zaalarmowali straż pożarną i weszli do mieszkania. W pokoju nad piwnicą, zapełnionym dymem, znaleziono w łóżku zwłoki młodszego Oterwiskiego. Starszego zabrano do szpitala w groźnym stanie.

Białorusini Garną Się Do Kultury Polskiej.

Białystok. — W miejscowości Waliły pow. Białostockiego, której ludność stanowią Białorusini, odbyła się uroczystość poświęcenia 2-oddziałowej szkoły powszechnej dla dzieci białoruskich.

Na uroczystość przybył starosta powiatowy białostocki inż. St. Michałowski, powitany serdecznie przez tłumy miejscowej ludności. Poświęcenia szkoły dokonał ksiądz katolicki Szadbey i duchowny prawosławny Górniczuk. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem przemówienie przedstawiciela ludności białoruskiej, który podkreślił łączność miejscowych Białorusinów z państwowością polską i chęć czerpania wiedzy ze skarbnicy nauki polskiej.

Szkoła wzniesiona została staraniem samorządu i miejscowej ludności w rekordowo szybkiem tempie 15 miesięcy. Koszta budowy wynoszą 8,000 złotych.

ZASĄDZENIE OJCA-POTWORA.

Bydgoszcz. — Na ławie sądu okr. w Bydgoszczy zasiadł 41 letni Bolesław Heleniak, mieszkaniec m. Bydgoszczy pod zarzutem zmuszania własnych córek, Gertrudy i Reginy, do utrzymywania z nim kazirodczych stosunków. W wyniku przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych rozprawy sąd skazał ojca-potwora na 3 i pół roku bezwzględnego więzienia.

Dzielny akwizytor.

— Ależ pan tu był dopiero dziesięć minut temu.

— Tak, ale pan powiedział, że dostanę zamówienie, gdy przyjdę drugim razem.



PATTERN 5231

TRZY ŁADNE MODNIE HEKLOWANE KOŁNIERZE.

W modełku 5231 znajdziecie wszelkie instrukcje do heklowania kołnierzy jak na ilustracji, ilość materji i ilustrację kołnierzy także ilustrację potrzebnych ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.....................

Adres.....................

Miasto..................... Stan.............

Z Życia Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Posiedzenia Alumnów często przywodzą na myśl nie jedno miłe wspomnienie minionych chwil szkolnych. Jedno z takich posiedzeń odbyło się w piątek, 28go września. Posiedzenie to zagaił prezes Bogumił Wościński. Zaraz też zabrano się do omawiania spraw tyczących się dobra naszej organizacji. Potem nastały wybory nowych urzędników na rok 1934-35. Wynik tych wyborów był następujący: Na urząd prezesa ponownie obrano adwokata Bogumiła Wościńskiego; na wice prezesa wybrano także ponownie Dra. Mieczysława Kamińskiego; urząd sekretarza protokółowego ponownie powierzono p. Juljuszowi Cmiel; Czesława Szypulskiego obrano sekretarzem finansowym; kasjerstwo oddano w ręce Eugenjusza Cierniaka. Prelegentem ponownie został Dr. M. Kamiński; na odźwiernych wybrano Ludwika Rammel i Marjana Podrazę.

*

Po wyborach odbył się wieczorek towarzyski czyli „smoker", gdzie mile spędzono resztę wieczoru przy grze w karty, „ping pong", pogawędce i przekąsce przyrządzonej przez komitet wykonawczy.

*

Trzeba także nadmienić, iż Stowarzyszenie Alumnów postanowiło urządzić wielką zabawę taneczną w niedzielę przedadwentową. Wielkie przygotowania do tejże zabawy już są w toku. Bilety na tę okazję będą członkom wkrótce wysłane.

Co Słychać Na Polonji

W czwartek, dnia 11go października, w sali A. parku Blackhawk przy Belden i Le Claire, w Cragin, pod dyrekcją pana Wm. Orłowskiego, rozpoczną się lekcje języka angielskiego. Klasy rozpoczną się punktualnie o godzinie 7mej wieczorem, w poniedziałki i w czwartki. Wszyscy którzy mają zamiar nauczyć się języka angielskiego albo też nauki do przysposobienia się do wyciągnięcia papierów obywatelskich niech się zgłoszą do sali pod wyżej wymienionym adresem, w przyszły czwartek.

*

Rodacy pochodzący ze wsi Zakrzowa. Nadszedł czas abyśmy okazali czułe serca względem naszych braci i sióstr nawiedzonych straszną klęską spowodowaną przez powódź. Bądźmy czuli na ich niedolę, odłóżmy choćby kęsek od ust naszych dla rodzinnej wioski Zakrzowa a nie będzie nam to zapomniane. Odbędzie się na ten cel urządzone „Bunco" z zabawą taneczną w niedzielę, dnia 14go października, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave. Początek o godzinie 3ciej po południu.

ALEJA KRÓLA SOBIESKIEGO W BRUKSELI.

W Brukseli odbędzie się wkrótce uroczystość nadania nazwy nowowybudowanej alei, prowadzącej z Brukseli na tereny Wystawy Światowej, która zostanie otwarta w roku przyszłym. Aleja nazwana będzie imieniem króla Jana Sobieskiego.

Łasować oznacza wyjadać coś ukradkiem przez łakomstwo.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w piątą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.

JOZEFA TROJANOWSKIEGO

będą odprawione Msze św., pierwsza w środę dnia 10go października, o godzinie 6:30 rano, w kościele św. Stanisława Kostki, druga o godzinie 7-ej rano w Sierocińcu w Niles, Ill., a trzecia dnia 11go października o godzinie 7:30 rano w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej.

Do licznego współudziału zapraszają:

Anna, żona, wraz z dziećmi.

Bracia Adamowicze w New Yorku.

Bracia Adamowicze, którzy parę miesięcy temu na swym czerwono-białym płatowcu przelecieli ocean rozsławiając imię polskie, powrócili pod polską banderą na pokładzie polskiego statku „Kościuszko" do New Yorku po triumfalnym dwu miesięcznym pobycie w Ojczyźnie.

Śmiałków spotkało serdeczne powitanie w doku linji Gdynia Ameryka.

Statek przywiózł około 400 pasażerów, z których 50 wysiadło w Halifaxsie.

Wśród przybyłych zauważyliśmy liczne grono znanych osób. I tak powrócił z Polski dyrektor Linji w New Yorku, p. Roman Kutyłowski; konsulowa Irena Marlewska z Montrealu; Róża Langer, małżonka attache handlowego przy ambasadzie R.P. w Washingtonie z synem; X. Stanisław Iciek, p. redaktor Artur Waldo z małżonką; artysta p. Kazimierz Majewski z Chicago z małżonką i córkami; kierownik firmy importowej „Centropol" p. Wł. Warchałowski i szereg innych.

Zawitała również na gościnny występ w Stanach Zjednoczonych para znanych śpiewaków operowych, p. Maryla Karwowska i p. Janusz Popławski z Warszawy, którzy wystąpią w Stanach Zjedn. w operze „Halka" wystawianej w kilku miejscowościach jak New York, Boston, Chicago, itd., przez Polskie Towarzystwa Operowe.

Okręt „Kościuszko" przywiózł bardzo poważną ilość frachtu, co wskazuje na to, że w myśl starego przysłowia, iż „handel idzie za banderą", i na tem polu rola linji polskiej zaznacza się coraz wydatniej, umożliwiając eksport z Polski do Stanów Zjedn.

Z rozmyślań matematyka.

— Pakt Wschodni zdaje się, że się nie udał i będzie kosztował Polskę tylko z 1,000 zł. na depesze do Moskwy i Paryża. Ale ile by on setek miljonów złotych kosztował kraj, gdyby się udał, to tylko jednemu Panu Bogu wiadome.

Barograf jest to barometr metalowy, połączony z przyrządem, samozapisującym ciśnienie atmosferyczne. Gdy się zna ciśnienie na lądzie w danej chwili można obliczyć wysokość do której wzniesiony został barograf poprzednio.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż kleryk, ś. p.

EUGENJUSZ JASIŃSKI, C.R.

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go października, 1934 roku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11-go października, o godzinie 10-tej rano, z kościoła św. Jacka na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

X.X. ZMARTWYCHWSTAŃCY.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój, brat mój i zięć nasz, ś. p.

MICHAŁ AUGUSTYN

Członek Tow. Kadetów św. Jerzego nr. 402 Z. P. R. K. i Tow. Majowe, grupa nr. 2470 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go października, 1934 roku, o godzinie 7:20 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 11go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wojcika, pnr. 742 Armour ul., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Genowefa i Gieraldyna**, córki; **Edward**, syn; **Aniela**, siostra; **Michał Bierut**, szwagier; **Jan Kapustka i Zofja Kapustka**, teściowie; **Edward i Tadeusz Kapustka**, szwagrowie; **Katarzyna Augustyn**, matka, bracia i siostry w Polsce; kuzyni i kuzynki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wojcik. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn mój, ojciec i brat nasz, ś: p.

WINCENTY KALINOWSKI

członek i sekretarz finansowy Tow. Catholic Order of Foresters Chopin Court No. 1399; Tow. Św. Jana Chrzciciela, Grupa No. 111, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go października, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1632 No. Wood ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Józef i Marjanna**, dzieci; **Józef**, ojciec; **Pietr, Józef, Wiktor i Jan**, bracia; **Jadwiga**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt, Tel. Brunswick 2663. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

STANISŁAW SOBOTA

członek Tow. Królowej Korony Polskiej, grupy 317, Z. P. R. K., Bractwa św. Józefa przy parafji śś. Młodzianków; Tow. Gwiazda Przyszłości Młodzieży Polskiej, grupy 1532 ZNP.; Klubu wioski Dołęga, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go października 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1731 W. Erie ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Zofja, Bronisława i Stefanja**, córki; **Władysław**, syn; **Jan Sobota**, brat; (**Anna**, siostra, w Polsce); **Józef Pudło i Paweł Białek**, szwagrowie, wraz ze szwagierkami; **Marjanna Drewko i Anna Kowalik**, bratanice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy M. Drygalski, 1455 W. Superior ul.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA PODEDWORNA

Członkini Tow. Grajewianie Grupa Z. N. P., po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go października, 1934 roku, o godzinie 1-ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja, córka; **Ryszard i Robert**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn. 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

STANISŁAW POZDOŁ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go października, 1934 roku, o godzinie 12:00 w południe, przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10go października, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego J. V. Altman, 2649 Hirsch Blvd., do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Regina, żona; **Paweł, Jan, Rozalja, Katarzyna, Leokadja, Wiktorja, Ferdynand, Władysław, Tadeusz**, dzieci; **Antoni Jaszkowski, Eugenjusz Szymanski, Otto Foster, Józef Addresko**, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i wnuczka nasza,

Ś. P.

RYTA KAMRADT

Członkini Oddziału Małoletnich Tow. Polek św. Jadwigi nr. 310 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go października, 1934 roku, o godzinie 8:10 rano, przeżywszy lat 12.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 938 W. 32ga ul., do kościoła Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena (z domu Warczak), matka; **Antoni i Weronika Warczak**, dziaduś i babcia; **Franciszek, Aleksander, Edward i Feliks Warczak**, wujowie; **Franciszek, Albert, Leon, Clarence, Paweł Kamradt**, wujowie; **Rozalja Kowalska, Anna Wanat i Elżbieta Kamradt**, ciocie, wraz z całą rodziną.

B. B. Drabanski, pogrebowy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

ROMAN ZIÓŁKOWSKI

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go października, 1934 roku, o godzinie 1:00 rano, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10go października, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. B. Drabanskiego, 1410 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik, ojciec; **Weronika, Władysława i Stanisława**, siostry; **Ludwik**, pół-brat; **Antonina, Franciszka, Józefa, Zofja, Teresa i Helena**, pół-siostry, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI BARTOSIK

Członek Tow. św. Anny, Oddziału 121-go Macierzy Polskiej, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go października, 1934 roku, o godzinie 4-ej rano, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3609 W. 57my Place, do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wawrzyniec i Stanisława Bartosik, rodzice; **Łucja i Wiktorja**, siostry; **Mieczysław i Henryk**, bracia; **Jan Robinson**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek K. Ciesla, 2007 So. Leavitt ul. Tel. Canal 1004. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

ANIELA NIEMIEC

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go października, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Bafii, pnr. 1810 W. 18ta ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż, wraz z całą rodziną.

Stanisław Bafia, dyrektor pogrzebowy. Canal 2298. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat mój,

Ś. P.

EDWARD MECHLA

członek Tow. Imienia Jezus, przy parafji św. Jacka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go października, 1934 roku, o godzinie 1:10 po południu, przeżywszy lat 15 i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3708 W. Diversey Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, matka; **Zofja**, siostra; **Władysław Mechla i Marjanna Kardyś**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Pinkos, 1481 W. Superior ul. Tel. Haymarket 0254. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, teść, dziaduś i kuzyn nasz,

Ś. P.

ANTONI SKIERKA

Członek Tow. Mutual Benefit and Aid, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go października, 1934 roku, o godzinie 11:15 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 922 No. Paulina ulica przy Augusta Blvd., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja, żona; **Antoni Jr. i Roman**, synowie; **Rozalja**, synowa; **Donald i Robert**, wnuki; **Apolonja Golinska (z mężem), Bernard Ostrowski (z żoną)**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciecha J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936. 10

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój i wikt. Moskowitz, 3844 W. Congress ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Telefon Juniper 6948.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej pracy, pozostać na noc, dobry dom. Sapstein, 8046 So. Rhodes Ave.

PRACA

UCZCIE SIĘ ZAWODOWEGO SZYCIA SUKIEN UCZCIE SIĘ $25
Kroju, robienia deseni i szycia na parowych maszynach.
DZIENNE I WIECZORNE KLASY
Wieczorami — Wtorki i Czwartki do 8mej godziny.
CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA dziewczyny albo starszej kobiety do ogólnej domowej roboty, ze spaniem, dobra zapłata. J. Bold, 6526 Milwaukee Ave.

POTRZEBA kucharki, która pracowała w żydowskiej restauracji. 1012 W. Roosevelt Road. 10

POTRZEBA balwierza. 1238 W. Chicago Ave. 10

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej roboty w składzie. 1300 N. Claremont Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. H. Ostrow, 4848 No. Hamlin Ave. Telefon Independence 0065.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety w średnim wieku do lekkiej ogólnej domowej pracy, pokój, wikt i zapłata. Telefon Kedzie 6850.

POTRZEBUJĘ starszą niewiastę lub dziewczynę do domowej roboty, pozostać na noc. Dobre mieszkanie i zapłata. 3031 Milwaukee Ave.

POTRZEBA pracownika przy drutach. Fort Dearborn Basket Co., 1324 W. Randolph ul.

POTRZEBA sprzedawaczy do kupowania jajek. Muszą posiadać własne samochody. 3028 N. Central Ave. 11

POTRZEBUJĘ krawca przy meskich marynarkach. K. K. Tailor, 1579 Milwaukee Ave. 3cie piętro. 10

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do ogólnej domowej pracy, $4—$5 tygodniowo. Pokój, wikt. Cogan, 1332 Estes Ave. Sheldrake 0950.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty. 1909 W. Division ul. w składzie.

POTRZEBA bushelmana, 8916 Commercial Ave. Stała praca dla odpowiedniej osoby, dobra zapłata. 11

POTRZEBA masarza na pierwszą rękę. 1618½ Chicago Ave.

POTRZEBA starszą niewiastę do „Rooming House", telefonować Haymarket 6530.

POTRZEBA kobiet do robienia różyczek, 35c tuzin. Pokój 1303. — 8 So. Dearborn ul. 13

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy, rekomendacje wymagane. Dr. Sadowski, 5901 W. Fullerton Ave. 12

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej roboty. Bernstein, 1345 N. Hoyne Ave. 10

POTRZEBA młodego doświadczonego mężczyznę do pracy w piekarni.— 3641 W. Roosevelt Road.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, niema prania ani gotowania. Keystone 6182.

POTRZEBUJĘ mężczyznę na farmę, stała praca, niech tylko taki się zgłosi, który może krowy doić. 1941 W. Huron ul.

POTRZEBA pierwszorzędnego "cabinet maker" i "spray" wykończarza, musi rozumieć "blue prints". Zgłosić się na 5te piętro, 14 N. Michigan Avenue.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

JEŻELI macie kłopoty z lokatorami lub z domem, przyjdźcie do **Chicago Landlords' Association** 1110 N. Ashland Ave., Tel. Armitage 3638. Największe polskie stowarzyszenie właścicieli domów.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

RZEŹNIK poszukuje pracy, z pełnem doświadczeniem. Zapytać się o Lawrence. Humboldt 9394.

$1,000 ZŁOTY bond oddam za Chevrolet lub Ford automobil. A. G. 2940 N. Hamlin Ave. 10

POŻYCZKI

MAMY ZAMÓWIENIA DO KUPOWANIA

N. E. Cor. Augusta & Robey
Ashland-Ainslie Apts.
Ashland Terrace Apts.
Cortez Apartments
Cullom-Spaulding Apts.
Glenmore Apartments
Keystone Court Apts.
N. W. Cor. Kedzie & Pierce
Kellshore Apts.
Land, Bldg. & Improvements
Maridan Apts.
2291-93 Milwaukee Ave.
N. W. Sec. Gold Notes "AA"
N. W. Sec. Gold Notes "BB"
N. W. Sec. Gold Notes "E"
Pace Apartments
South Karlov Bldg.
St. Hyacinth Loan Ass'n.
Shanleigh Apts.
Albert Dickinson Co. 5½s
208 S. La Salle St.
2445-51 W. Division St.
N. E. Cor. 24-th Pl. & Kedvale
Laramie-Congress Bldg.
Marbro Theatre
Reba-Sherman
Seranella Apts.

Kupujemy i sprzedajemy bondy realnościowe, załatwiamy sprawy pożyczek, kupujemy municypalne bondy, Polskie 6% Bondy, wypłacamy kupony i mamy 10 i 20 akrowe wyborne farmerowe grunta we Florydzie, na sprzedaż i na zamianę.

PEOPLES INVESTMENT CO.
Pokój 550 — 1200 N. Ashland Ave.

KUPUJEMY morgecze, złote i polskie bondy, książeczki P. K. O., warranty podatkowe i inne akcje i bondy. — OPALKA & CO., INC., 120 S. La Salle ul., pokój 1465. State 1409.

PRYWATNA osoba potrzebuje $3,000 na pierwszy morgecz, na 5 pokojowy nowy murowany bungalow. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literami MM-2.

DO WYNAJĘCIA

5 POKOI do wynajęcia, piecem ogrzewane, czyste, słoneczne, tanio. 2013 Iowa ul.

CZTERY pokoje do wynajęcia tanio, widne. 1336 Chapin ul.

DO WYNAJĘCIA 5 i 6 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane. 2919 Kedzie Ave. 9

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA na Helenowie 6-pokojowe mieszkanie, na 2giem. 2550 Augusta blvd. 13

DO Wynajęcia cztery pokojowe mieszkania i jedno 3 pokojowe, ustępy, gaz i elektryka, od $8.00 i wyżej.— 1618 Holt ul.

DO Wynajęcia 4 pokoje widne, tanio. 1838 N. Winchester Ave.

DO Wynajęcia 2344 Thomas ul., 1sze piętro, 5 pokojowe mieszkanie, furnesem ogrzewane, $20, oraz 6 pokoi piecem ogrzewane, 2gie piętro $20. Leo Michael and Son, agenci, Brunswick 0117. 15

DO Wynajęcia 4 pokoje z wanną, tanio. 906 N. Damen Ave. 10

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO w sali pnr. 2548 Cortez ul., wewnętrzna część zegarka branzoletkowego, w niedzielę. Dobra nagroda. 1539 Claremont ave., 3 piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJCIE "Tropicair" węgiel na prędkie ogrzewanie. — „Lump" lub „egg", $6; „Mine run" $5.75; „Screening" $4.75. Northern Coal Co. Merrimac 2524. 11

12 CALOWE nowe drzewo do pieca $4.50 za furę; najlepsze kawałki $5; twarde drzewo $6. Telefon Armitage 0191. 9

NA SPRZEDAŻ nowy zapas do grosernii i urządzenie, bardzo przystępnie. 2942 W. Pershing Road. 9

SPRZEDAWACZE i kupcy — importowane artykuły z Polski, zysk pewny. Russian-Polish Importing Co., 311 N. Carpenter ul.

MĘSKIE ubrania i palta wartości do $45, za $16.50. 2 pary spodni. Stare surduty i futra wzięte w zamianę lub możecie płacić gotówką. 2823 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 11

ZAMÓWCIE dzisiaj, otrzymacie jutro. „Lump", $6, „Egg", $6, „Mine run", $5.75, „Screening", $4.75. Wilmington Mining Co. Cedarcrest 2454. 9-11

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „lump" lub „egg", $6.— „Mine run", $5.75; „screenings", $4.75. — Grundy Mining Co. Cedarcrest 2011. 15

INSTRUMENTA

KUPUJEMY, zamieniamy, sprzedajemy, reperujemy muzyczne instrumenta. Przeszło 1,000 taniości. 914 Maxwell ul., przy Sangamon. 15

AUTOMOBILE

2½ TONNOWY, Diamond T trok w dobrym porządku na sprzedaż tanio. 1312 Crittenden ul. 9

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Nie marnuj czas lecz udaj się wprost do magazynu mebli, gdzie wybór i ceny same za się mówią. Garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece i dywany na spłaty. Wieczorem do 10tej, w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.,
blisko Western.

NA SPRZEDAŻ Hot Blast piec i dobre bembny z przyborami, tanio. 1620 Brigham ul., 1sze front.

KUPUJEMY, sprzedajemy zamieniamy meble, piece. 1445 W. Chicago Ave. Monroe 0619. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ piękny niklowany piec do parloru, base burner, największej wielkości oraz emaljowany kuchenny ogrzewacz, piękny „upright" fortpian, 7 kawałkowy dębowy garnitur parlorowy i „gondola" wózek dla niemowlęcia, bardzo tanio. 4435 Altgeld ul. Spaulding 9771, — H. A. Swanson.

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental desenlowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 9

NIECO używany siwy Crown kombinacyjny piec, $45.00, inne taniości. Ashland Furniture Exchange, 1532 W. Chicago Ave. 10

INTERESA

ZAKŁAD reperacji obuwia oraz maszynerja na 3 zakłady. „Cash register", „nailer", motory, Singers. Taniość. 2141 N. Laramie Ave. 9

DOBRA grosernia na Helenowie na sprzedaż tanio. 2501 Haddon Ave. 10

PIWIARNIA na sprzedaż. Najpiękniejsza na północno zachodniej stronie. Zobaczcie. 2521 No. Crawford Ave. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, tanio. 1320 N. Holt ul. 6,9

SKŁAD delikatesen na sprzedaż, narożnikowy, dobry wyrobiony interes. 1257 No. Maplewood Ave. 13

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu choroby. Niema kompetycji, tani rent. Telefonować Belmont 9856. 11

PIEKARZA cukiernika potrzebuję z małą gotówką, jako wspólnika do pewnego interesu. Telefonować Albany 0476, o godzinie 6ej.

SPRZEDAM piwiarnię, jestem wdową, nie mogę prowadzić. Zgłosić się 1026 N. Ashland Ave.

CONFECTIONERY skład i szkolnych przyborów, sprzedam, naprzeciw szpitala Braci Aleksjanów, 2258 Lewis ulica. 13

WDOWA odda grosernię i buczernię tanio. Dobry interes, oraz dobry zapas. Rent $30 z mieszkaniem. — Cena $850. Był ceniony za $4,000. 1616 W. 17ta ul. 10

SKŁAD wędlin na sprzedaż. 916 N. Damen Ave. 10

PIWIARNIA do wynajęcia lub na sprzedaż, dobra lokacja, bardzo przystępnie na prędką sprzedaż. Zgłosić się w składzie. 1653 N. Damen Ave. 10

NA SPRZEDAŻ restaurację, urządzenie do piwiarni, bardzo tanio. 1253 N. Paulina ul.

DOMY I ZAMIANA

DOM w Avondale 2 po 6 i 2, mały morgecz, sprzedam lub zamienię za cottage lub 2 po 4, albo małą farmę. A. G. 2940 N. Hamlin Ave.

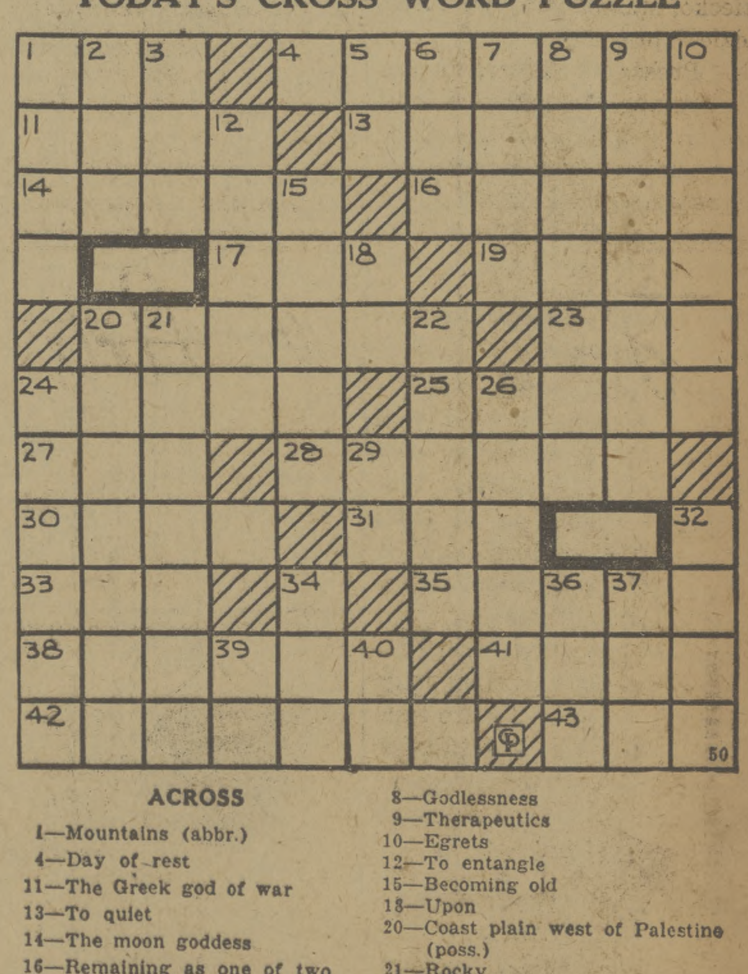
1229 N. CAMPBELL Ave. 2 mieszkaniowy murowany dom, 5 i 6 pokoi, garaż, przystępnie. Telefonować Belmont 9073. 9-11

AVONDALE 3 po 5 dom bez długu, zamienię za bungalow na północno-zachodniej stronie. A. G. 2940 N. Hamlin Ave.

FARMY I LOTY

40 AKRÓW, $100. Niema podatków na 5 lat. Piszcie po bezpłatną książeczkę o innych taniościach. L. B. 64 Menominee, Michigan. 10

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



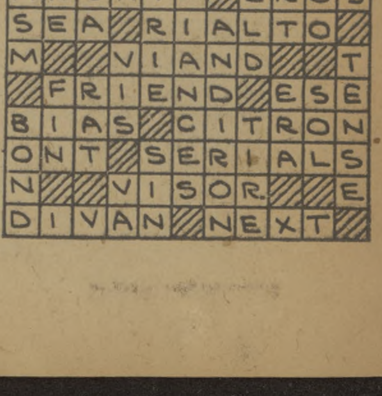
ACROSS

1—Mountains (abbr.)
4—Day of rest
11—The Greek god of war
13—To quiet
14—The moon goddess
16—Remaining as one of two (adj.)
17—Past
19—Principal person in a story
20—One of the seasons
23—John (Scotch)
24—Gloss
25—Coarse files
27—Strike gently
28—Dismal
30—Goes astray
31—A Canadian railroad (abbr.)
33—A pigeon's cry
35—An anesthetic
38—Hardens
41—Invisible emanation
42—Perfume
43—A number

DOWN

1—Constructed
2—Threefold (prefix)
3—Large body of salt water
5—Like
6—An exclamation to frighten
7—The one and the other
8—Godlessness
9—Therapeutics
10—Egrets
12—To entangle
15—Becoming old
18—Upon
20—Coast plain west of Palestine (poss.)
21—Rocky
22—To feel one's way
24—Hard money
26—The great artery from the heart
29—Lower case (abbr.)
32—Broken seed coat of grain
34—A lair
36—A hovel
37—Before (time)
39—A note of the diatonic scale
40—A southern state of the U. S.

Answer to previous puzzle



NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

PRZYPOMINAMY, ŻE DZISIAJ REGESTRACJA!

Dzisiaj, do godziny 9tej wieczorem regestrować się mogą wszyscy, którzy od ostatniej regestracji lub prawyborów przeprowadzili się, zostali obywatelami lub doszli do pełnoletności. Regestrujcie się dzisiaj, aby nie stracić prawa głosowania dnia 6-go listopada.

* * *

Stowarzyszenie Handlowe uczci zarządców wystawy światowej.

Chicagoskie Stowarzyszenie Handlowe w hotelu Stevens, urządza dnia 22go listopada bankiet w celu uczczenia zarządców wystawy światowej, Rufusa Dawes, prezesa i jego asystentów. Mistrzem toastów będzie Fred W. Sargent, prezes kolei Chicago and North Western.

* * *

Bartosik zmarł z ran w szpitalu West Side.

Przy narożniku Archer avenue i Forest View na Antoniego Bartosika, lat 24, z p. nr. 5243 South Parkside avenue najechał automobil i fatalnie go okaleczył. Bartosik wczoraj zmarł w szpitalu West Side.

* * *

Komisja Handlowa na stan Illinois bada nową sprawę.

Opłaty za przejazd w autobusach kompanji Chicago Motor Coach Company są zbyt wygórowane, twierdzą ci, którzy wczoraj stanęli przed Komisją Handlową na stan Illinois prosząc o zniżkę z 10 do 5 centów. Zita J. Stone, adwokat z p. nr. 10 ul. South La Salle żąda tej zniżki. Przesłuchy w tej sprawie odbędą się przed Komisją w przyszłą środę, dnia 17-go października.

* * *

REGESTRUJCIE SIĘ DZISIAJ!

Lokale wyborcze otwarte dziś w Chicago do godziny 9ej wieczorem. Na prowincji także do 9tej wieczorem. Regestrujcie się dzisiaj!

* * *

Augustyn nie był podpalaczem.

Michał Augustyn, z p. nr. 2453 ul. Walton, właściciel wyszynku, zamordowany ubiegłej niedzieli nie był „Augustine", którego wymienił Jack Brown, podpalacz w stanie oskarżenia, jako swego asystenta w podpaleniu domu w roku 1930. Brown wczoraj po oględzinach zwłok Augustyna powiedział asystentowi prokuratora stanowego adwokatowi Marshallowi Kearney, że Augustyna wcale nie znał. Inkwest koronera w sprawie śmierci Augustyna odłożony był do dnia 2go. listopada kiedy wdowa zeznała wczoraj, że policja tylko domyśla się iż jej mąż handlował piwem po znacznie zniżonej cenie.

* * *

Brat lidera Demokratów nie żyje.

Jan P. Nash, lat 66, brat Patricka A. Nasha, lidera Demokratów, zmarł wczoraj w swoim domu p. nr. 3241 West Washington bulwar, po krótkiej chorobie. Od urodzenia mieszkał on stale w Chicago, na zachodniej stronie miasta. Był członkiem kompanji Nash Brothers Contracting Company. Pogrzeb odbędzie się jutro rano z domu żałoby do kościoła św. Macieja, róg Albany avenue i ul. Walnut, a stamtąd na cmentarz Kalwaryjski.

* * *

Polska godzina radjowa na stacji WGES.

Słuchajcie polskiej godziny radjowej w każdą sobotę, od 7-ej do 8-ej wieczorem, na stacji WGES, kilo. 1360, metrów 220.4.

* * *

Bal Demokratów 41ej wardy w przyszłą sobotę.

W sali Devon Gardens, p. nr. 6510 Milwaukee avenue, w przyszłą sobotę, dnia 13go października bal i wielkie zebranie kampanijne urządzają Demokraci z Norwood Park, zamieszkali w precynkcie 22gim 41szej wardy. Bal ten urządza Regularna Demokratyczna Organizacja, z Tomaszem J. Bowlerem komitetowym wardowym na czele.

* * *

DZISIAJ REGESTRACJA DO GODZINY 9-EJ WIECZOREM.

Ci, którzy przeprowadzili się ostatnio, nowi obywatele i ci, którzy doszli do pełnoletności muszą się dzisiaj regestrować. Lokale otwarte są do godziny 9tej wieczorem, tak w mieście Chicago jak i na prowincji.

* * *

Od 15go października kompanja telefoniczna wysyłać będzie przekazy.

Kompanja telefoniczna Illinois Bell Telephone Company od dnia 15go października wysyłać będzie przekazy bankowe w celu spłacenia $20,700,000 abonentom swoim według nakazu najwyższego sądu stanowego Do dnia 1go lipca, 1935 wypłata ta ma być ukończona. — Pierwszymi, którzy w formie przekazów bankowych otrzymają przyznane im przez sąd redukcje opłat nielegalnie pobranych są ci, którzy posiadają lub posiadali telefony ze stacyj: Albany, Aberdeen, Andover, Ardmore, Atlantic, Austin, Avenue, Beverly, Bittersweet, Butterfield, Canal i Crawford.

* * *

Ani proszki na sen ani też kule nie pomogły.

Stanisław Korczak, lat 22, z p. nr. 2642 ul. Hirsch przebudził się wczoraj rano i natychmiast przyszedł do przekonania, że nie wszystko z nim jest w porządku. Proszki jakie zażył na sen nie pomogły, żył jeszcze. Dlatego sięgnął po rewolwer 38 kalibrowy i postrzelił się. W szpitalu obok więzienia miejskiego lekarz przekonał Korczaka, że i kula rewolwerowa nie wiele mu krzywdy wyrządziła, i że młody Korczak żyć będzie. Powiadają, że narzeczona porzuciła go i dlatego Stanisław postanowił pozbawić siebie życia.

* * *

Skradli zapas zegarków wartości $20,000.

Policja szuka dzisiaj dwóch rabusiów, którzy wczoraj z kasy w biurze spółki Silberberg Incorporated, na ósmem piętrze, w budynku Lake View, p. nr. 116 South Michigan avenue, skradło zapas zegarków wartości $2,000. Wczoraj o 4:30 rano, dwóch rabusiów pochwyciło J. Andrews, z pn. 7948 Prairie avenue, stróża, związali go i usta mu zakneblowali, poczem zabrali się do rabunku.

* * *

Znaleziono klucze na Stanisławowie.

Na podwórzu parafjalnem na Stanisławowie znaleziono klucze po które właściciel lub właścicielka, mogą się zgłosić do biura parafjalnego św. Stanisława Kostki.

W sobotę zabawa w sali Wonderland Ballroom.

Towarzystwo św. Wacława, nr. 638 Z. P. R. K., na Wacławowie urządza w przyszłą sobotę, dnia 13go października doroczny bal w sali Wonderland Ballroom, p. nr. 2934 Milwaukee avenue, przy North Central Park avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Bal pod każdym względem udać się musi, tak nam podają starzy obywatele stanowiący komitet tej dorocznej zabawy, którzy zajęli się przygotowaniem wielu niespodzianek.

* * *

Zgłaszajcie się do kwatery Demokratów Polskich.

Zawiadamia się Polskie Kluby Obywatelskie, oraz organizacje demokratyczne w polskich wardach i dystryktach w powiecie Cook, że mogą się zgłaszać do Polsko - Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji po wszelkie kampanijne broszurki oraz po mówców polskich, jak i też samych kandydatów Polaków wyśle wam polska organizacja. Zgłoszenia proszą nadsyłać wprost do organizacji na adres: Polsko-Amerykańska Demokratyczna Organizacja, 155 ul. North Clark, w pokoju nr. 1420 lub telefonować State 0551. Przewodniczącym tej organizacji jest F. W. Zintak, a sekretarzem W. F. Walkowiak.

Baczność! Klub Ojców.

W środę, dnia 10-go b. m. odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Ojców przy Wyższej Szkole Arcybiskupa Webera.— Posiedzenie odbędzie się w sali gimnastycznej pnr. 1521 Haddon avenue, o godzinie 8ej wieczorem.

Założony przed rokiem Klub Ojców swą pracą i swemi wysiłkami na rzecz Wyższej Szkoły Arcyb. Webera, wielce się już zasłużył w zakresie swej działalności, niosąc pomoc materjalną, ale przedewszystkiem moralną.

Współpracą swą z Rektorem zakładu i z fakultetem szkolnym dali członkowie klubu jasne zrozumienie ważności zadania swego ojcowskiego i współuczestnictwa ze szkołą w dziele wychowania.

Na to posiedzenie zaprasza serdecznie Wiel. Ks. Rektor wszystkich członków klubu, a do współpracy tej tak ze wszech miar pożytecznej zachęca przedewszystkiem tych, którzy jeszcze do klubu się nie zapisali a mogą należeć.

Dla nienaryjczyków niema awansów w Niemczech.

Berlin. — Urząd paszportowy zaczął wydawać nowe dowody osobiste, które po raz pierwszy zawierają również rubrykę pochodzenia aryjskiego, lub nie-aryjskiego.

W ten sposób każdy posiadacz paszportu będzie mógł być natychmiast rozpoznawany, czy jest aryjczykiem czy też Żydem.

W Kanadzie zdołano otrzymać kartofle prawie wolne od mączki.

Naukowy Zjazd Astronomów Polskich.

W stolicy Polski odbył się naukowy zjazd astronomów polskich, zorganizowany przez Polskie Tow. Astronomiczne. W zjeździe, który był pierwszym zjazdem uczonych-astronomów w odrodzonej Polsce, wzięło udział kilkudziesięciu profesorów wyższych uczelni, wykładających astronomję i przedmioty pokrewne. Uczestnicy zjazdu przybyli z wszystkich miast uniwersyteckich kraju a mianowicie z Warszawy, Krakowa, Wilna, Lublina, Lwowa oraz Poznania.

Na zjeździe wygłoszono odczyty o ciałach niebieskich, dotyczące ostatnich badań polskich astronomów i ich stanowiską wobec szeregu zagadnień astronomicznych, interesujących obecnie uczonych całego świata.

Polscy uczeni coraz to dają nowe dowody, że i w świecie nauki odrodzona Polska ma wiele do powiedzenia.

Teatry w Stolicy Polski.

Z rozpoczęciem nowego sezonu w teatrach warszawskich stolica Polski będzie miała, prócz Opery, 10 większych przybytków muzy teatralnej. Pięć największych warszawskich teatrów: Narodowy, Polski, Mały, Nowy i Letni będzie prowadzić założone przed rokiem Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej, które pracuje w myśl wytycznych rządu i które pozostaje niejako pod jego protektoratem. Tych pięć teatrów skupiło już ponad setkę najlepszych polskich sił aktorskich, zarówno z pośród starszego, jak i młodszego pokolenia. Teatrami temi kieruje wybitny znawca i zasłużony reformator polskiej sztuki teatralnej, Arnold Szyfman.

Ponadto trzy inne, poważne teatry będą prowadzić znakomici aktorzy Stefan Jaracz i Karol Adwentowicz, pierwszy z nich — Teatr Aktora, drugi — Kameralny, oraz znany reżyser, Wiktor Biegański — Ateneum.

Lekką muzę teatralną reprezentować będą: „Banda" z Fryderykiem Jarossym na czele i teatr „Wielka Rewja."

Obraz Literatury Polskiej w Roku 1933.

Dla ułatwienia szerokim rzeszom orjentowania się we współczesnej literaturze polskiej, warszawski Instytut Literacki wydaje od dwu lat pożyteczne wydawnictwo pod nazwą „Rocznik Literacki".

W roczniku tym najwybitniejsi znawcy sztuki pisarskiej omawiają dorobek polskiej literatury, przyczem omawiany jest normalnie dorobek literacki za ostatni rok.

W tych dniach ukazał się rocznik, omawiający twórczość literacką w Polsce w 1933 roku. Piszą w nim: Kołaczkowski, Adamczewski, Irzykowski, Piwiński, Pigoń i cały szereg innych.

Miljonowy Spadek Po Zmarłym Tragicznie Polaku.

Równe. — Przed wojną wyjechał do Brazylji biedy chłop polski, Łacun, pochodzący z Osowy pow. kostopolskiego. — Zagranicą zaczęło mu się dobrze wieść, dorobił się znacznego majątku, założył plantacje. Z roku na rok rósł dobrobyt, ale zabójczy klimat zmusił Łacuna do powrotu do Polski. Łacun zaczął się starać o paszport, w dzień jednak przed wyjazdem oślepł na skutek działania zabójczego klimatu. Łacun przejął się tem tak, że rzucił się z kamienicy na bruk i zabił się na miejscu.

Obecnie rodzina jego, mieszkająca na Wołyniu, rozpoczęła staranie o spadek, przedstawiający kilka miljonów dolarów.

Nad ziemiami okolicy Illinois w zaraniu dziejów człowieka ciążyła czasza lodowa, kilka tysięcy stóp gruba, która posuwając się na południe, szorowała swe podłoże a nawet wygniotła basen jeziora Michiganu.

„MISS POLAND" PRZODUJE.



HELENA ZADORA „MISS POLAND"

Kwestja wyboru „Miss Century of Progress" dosiągła wczoraj punktu kulminacyjnego, kiedy wszystkie grupy narodowościowe, zamieszkujące Chicago głosowały na swe faworytki w gronie trzydziestu piękności, z których jedna zostanie dziś koronowana na „Królowę Wystawy Stuletniego Postępu. Dotąd w głosowaniu przoduje panna Helena Zadora jako „Miss Poland", zamieszkała pnr. 11440 Stephenson ave. Na drugiem miejscu znajduje się panna Elinor Huesman jako „Miss Germany"; na trzeciem panna Emilja Kritzek jako „Miss Czechoslovakia; na czwartem panna Ruth Lindquist jako „Miss Switzerland; na piątem zaś miejscu znajduje się panna Genevie Rubenstein jako „Miss Judea".

Głupota Ludzka Bogaci Cyganów.

Mogilno. — Do rolnika Jana Młodoszewskiego w Pieckach w pow. mogileńskim przybyło kilku nieznanych cyganów, by wyleczyć jego chorą córkę.

Podczas całej ceremonji leczenia cyganie zażądali święconej wody, trzech prześcieradeł, chustki szalowej, jaj i wszystkich znajdujących się w domu pieniędzy.

Nierozsądni domownicy wydali cyganom życzone przedmioty. i 350 zł. gotówki. Cyganie zabrali pieniądze i oddalili się, przyrzekając, iż przybędą następnego dnia, by przekonać się czy córka Młodoszewskiego już wyzdrowiała.

Oczywiście, że chustka szalowa i jaja, jako środki lekarskie są zawodne. Nasz rolnik dopiero po niewczasie spostrzegł, że został przez chytrych cyganów oszukany.

Po zabraniu łupu, zdobytego na naiwności ludzkiej, banda cygańskich znachorów ulotniła się. Wypadkiem zainteresowała się policja.

Ciekawy Żydowski "Antyfaszysta".

Warszawa. — Korespondent „Kurjera Porannego" z Genewy, pisząc o konferencji żydowskiej, donosi, iż walkę z hitleryzmem Żydzi postawili tam nie na płaszczyźnie wyłącznie interesów żydowskich, lecz na płaszczyźnie ogólnej walki o wolność i że walczą oni z systemem hitlerowskim, nie tylko jako z antysemickim, ale jako z reżymem ucisku wogóle.

Korespondent w końcu dodaje:

„Postawienie sprawy w tej płaszczyźnie było tembardziej ciekawe, że między delegatami znajdował się i główny rabin Rzymu, który sam jest faszystą".

Słabi tylko giną w objęciach przeciwności, silni się karmią u jej piersi. J. I. Kraszewski.

Frank francuski jako podstawa obliczeń w Brazylji.

Rio de Janeiro. — Z powodu ciągłego wahania się dolara i funta angielskiego Bank Brazylji postanowił odtąd wszelkie obliczenia walut zagranicznych robić w stosunku do franka francuskiego.

Ustalono stosunek milreisa do franka na 805.

Orjentować się oznacza zdawać sobie sprawę z miejsca gdzie się znajdujemy; pomiarkować się w sytuacji; obznajmiać się z jakąś sprawą, dawać sobie z nią radę.